Na stronie 3-ciej Niejaki X: Zoologia w Jeleniej Górze i okolicach

PIĄTEK
6 czerwca 1947 r.

Nr 152 (825) — Rok III

Wydanie ABCDE

Cena 3 zł

Dziennik Zachodni

Przed konferencją panamerykańską

Realizacja „doktryny Trumana”

Marshall domaga się nowych pełnomocnictw dla prezydenta

W a s z y n g t o n. (API). W Waszyngtonie ogłoszono wczoraj, że Stany Zjednoczone i Argentyna po długim okresie wrogości zawarły porozumienie w sprawie opracowania traktatu wzajemnej pomocy. Komunikat Białego Domu w tej sprawie został wydany po konferencji między prezydentem Trumanem, Georgem Marshallem i ambasadorem argentyńskim w Waszyngtonie.

Porozumienie to opiera się na pakcie z Chapultepec z 3 maja 1945 r. w sprawie wspólnej akcji Stanów Zjednoczonych i republik południowo-amerykańskich w wypadku agresji. **W Waszyngtonie uważa się, że obecnie została otwarta droga do zwołania panamerykańskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Rio de Janeiro.**

W Waszyngtonie podano ponadto do wiadomości, że Stany Zjednoczone udzieliły 30 milionowej pożyczki dla Persji. Perska misja wojskowa znajdująca się obecnie w Stanach Zjednoczonych będzie upoważniona do poczynienia zakupów w ramach tej kwoty. W Londynie, pomimo braku szczegółowych informacji, uważa się, że kredyt amerykański nie jest ogólną pożyczką, jakiej spodziewa się ten kraj w związku ze swym 7-letnim planem rozwoju gospodarczego i socjalnego. **Pożyczka została udzielona po rozmowach Richarda Connolly'ego, naczelnego dowódcy floty amerykańskiej w basenie Morza Śródziemnego z członkami amerykańskiej misji w Persji. Sprawozdanie wypadło bardzo „korzystnie“ dla Persji pod względem politycznym i z tego względu depart. stanu zdecydował się udzielić kredytów temu państwu.**

*

Waszyngton (API). **Min. Marshall zwrócił się do Kongresu o udzielenie stałych pełnomocnictw prezydentowi dla wysyłania wojskowych i morskich misyj amerykańskich do tych krajów, które o to poproszą. Zapewnił on Kongres, że udzielenie takich uprawnień prezydentowi nie byłoby sprzeczne z ideologią ONZ.**

Marshall nie wyjaśnił bliżej, na czym opiera to twierdzenie, stwierdził on także, że uprawnienia te służyłyby interesom Stanów Zjedn. i byłyby zgodne z tradycyjną polityką Stanów, zmierzającą do okazywania pomocy państwom zaprzyjaźnionym „w utrzymaniu przez nie niepodległości“.

Nowy Jork (PAP). Szef sztabu generalnego armii egipskiej generał Ibrahim Attalia odleciał z powrotem do Egiptu, po 6 miesięcznej wizycie w Ameryce, na zaproszenie ministerstwa wojny USA. Przed odlotem oświadczył on przedstawicielom prasy, że będzie się wzorował na metodach amerykańskich dla zreorganizowania egipskich sił zbrojnych.

W a s z y n g t o n. (obsł. w.) **Prezydent Truman wyraził zgodę na udzielenie Włochom kilkunastu milionów pożyczki amerykańskiej. Oświadczył to wczoraj były minister spraw zagranicznych USA Byrnes po konferencji odbytej z prezydentem Trumanem w Białym Domu. Nowej pożyczki udzielić ma amerykański bank importowo-eksportowy. W tej sprawie rokuje obecnie w Rzymie specjalna delegacja amerykańska, której powrotu oczekuje się w Waszyngtonie w ciągu najbliższych dwu tygodni.** (cz)

*

Waszyngton (obsł. wł.) Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman przesłał w dniu wczorajszym Kongresowi sprawozdanie cywilnej komisji doradczej wyznaczonej dla przestudiowania środków obrony narodowej. Sprawozdanie komisji podkreśla konieczność wprowadzenia w St. Zjednoczonych przymusowego szkolenia wojskowego mężczyzn w wieku od 18 do 20 lat.

W drugim liście prezydent Truman wypowiedział się za wprowadzeniem przymusowego szkolenia wojskowego, które — zdaniem prezydenta jest podstawowym elementem bezpieczeństwa narodowego i przyczyni się do wypełnienia zaciągniętych przez Stany Zjednoczone zobowiązań międzynarodowych.

Attlee nie jedzie do Ameryki

Londyn. (PAP.) Ze strony miarodajnej oświadczają, że wiadomość, pochodzenia amerykańskiego, według której premier Attlee ma udać się wkrótce do Ameryki dla odbycia rozmowy z Trumanem, jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Panikarskie alarmy pozbawione podstaw

Nie braknie chleba, mięsa i tłuszczów

Warszawa. (API). Jak kształtuje się zaopatrzenie kartkowe w czerwcu? Wbrew niedawno przeżytemu okresowi alarmów — raczej dobrze. Zapasy zbóż krajowych oraz przybyłe do naszych portów transporty zagraniczne, **pozwalają na pokonanie trudności w zakresie chleba, co do którego istniały największe obawy.** Pracownicy zaopatrywani przez Zjednoczenie i Rejonowe Centrale Aprowizacyjne, uprawnieni do kat. I. oraz ludność większych miast wydzielonych otrzymają chleb żytni w pełnej wysokości. Tam, gdzie żyta nie starczy, jak np. na Śląsku, zostanie wydany chleb pszenny z 90 proc. mąki. Co do kategorii IR. otrzyma ona na kartę czerwcową zamiast 6 kg chleba żytniego — 4 kg pszenno-razowego. Wzamian brakujących 2 kg chleba posiadacze kart IR dostaną po 1 kg mąki kukurydzianej 70 proc.

Co do normy mącznej połowę jej zostanie pokryta 80 proc. mąką pszenną, połowa zaś 70 proc. mąką z kukurydzy. **Nie otrzyma kukurydzy Śląsk, posiadający znaczne zapasy mąki pszennej, całkowicie wystarczającej na pokrycie zapotrzebowania kartkowego.**

Dużym sukcesem naszej gospodarki reglamentowanej jest **pełne pokrycie norm mięsa i tłuszczu dla posiadaczy kart wszystkich kategorii i to w tempie przyspieszonym.** Nawet województwa dotychczas „pokrzywdzone“, jak warszawskie, kieleckie lubelskie czy białostockie, dostaną na kartki to, co się im należy. Oczywiście nastąpi pewne zróżnicowanie np. co do pokarmów białkowych. Niektóre kategorie pracowników otrzymają świeże mięso z zakupów Funduszu Aprowizacyjnego, inne konserwy względnie ryby. **Jak zwykle, ze zrozumiałych powodów, mięso otrzymają przede wszystkim pracownicy ciężkiego przemysłu.**

Normy mleczne dla dzieci do lat 3 i matek, ze względu na ograniczenie zakupów przez Fundusz Aprowizacyjny na ciągle jeszcze niedostatecznie zaopatrzonym wolnym rynku (powolny wzrost wyniszczonego przez wojnę stanu pogłowia, mała wydajność krów, spowodowana ostrą, długą zimą) w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu zostaną zastąpione przez przydział po 0,5 kg masła. Gdzieindziej braki zostaną wyrównane przez istniejące jeszcze zapasy oraz zakupy na wolnym rynku. Starsze dzieci otrzymają zamiast mleka kakao lub czekoladę. Ponadto przewiduje się przydział marmelady, czekolady lub cukierków. Na koniec na karty D zostanie wydane po kawałku mydła.

Ministerstwo Aprowizacji dokłada starań, aby zostały pokryte również z istniejących zapasów t. zw. normy warunkowe, uzależnione od istniejących możliwości. Dzięki temu np. konsumenci w niektórych ośrodkach otrzymają konserwy jarzynowe.

Jesteśmy bądź co bądź w ciężkim okresie przednówka — trzeba stwierdzić — a jednak gospodarka reglamentowana wywiązuje się ze swoich zobowiązań. Raz jeszcze okazało się, że ostatnie alarmy i panikarskie pogłoski były pozbawione podstaw. Dowodem tego, jest równoczesny spadek na wolnym rynku cen, wyśrubowanych przez wygrywającą trudności i plotki spekulację.

Wybitny dyplomata na nowej placówce

Warszawa wita ambasadora W. Brytanii

WARSZAWA. (PAP) W dniu 4 bm. przybył do Warszawy samolotem z Londynu nowomianowany ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie. Sir Donald St. Clair Gainer z małżonką, powitany na lotnisku przez dyrektora Protokółu Dypl. Adama Gubrynowicza, charge d' affaires Wielkiej Brytanii w Warszawie p. Broad w otoczeniu członków Ammasady, charge d' affaires Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie p. Keith i charge d' affaires Kanady w Warszawie p. Kirkwood.

*

Ambasador Gainer, urodz. w r. 1891, jest dyplomatą zawodowym. Wstąpił do służby w Foreign Office w r. 1915. Był kolejno — w r. 1915 wicekonsulem w Narwiku i Vardo, w r. 1916 — w Christiansand w Tromsoe — od r. 1919—1920 — wicekonsulem, a wreszcie od r. 1920—1921 — konsulem w Bergen. W r. 1921 przeniesiony do Hawanny był drugim sekretarzem do r. 1923, następnie charge d' affaires tamże w latach 1923—1924, konsulem w Rotterdamie w r. 1925, następnie kolejno wicekonsulem w Monachium od r. 1925—1926 i pełniącym obowiązki konsula generalnego tamże w latach 1926—1929.

Przeniesiony do Wrocławia w r. 1929 przechodzi stamtąd na stanowisko konsula generalnego w Mexico-City w r. 1931. Po powrocie do Europy zostaje w roku 1932 konsulem generalnym w Monachium, a w marcu 1938 r. konsulem generalnym w Wiedniu. W r. 1939 był posłem w Caracas (Venezuela), desygnowany tamże na ambasadora w r. 1944. Od czerwca 1944 r. zajmował stanowisko Ambasadora Wielkiej Brytanii w Rio de Janeiro.

Ambasador Gainer jest komandorem Orderu Św. Michała i Jerzego, oraz oficerem Orderu Imperium Brytyjskiego.

Aresztowanie prokuratora w Berlinie

Berlin. (PAP). Prokurator przy berlińskim sądzie okręgowym dr. Kuehnast został aresztowany wraz z kilku innymi niemieckimi urzędnikami sądowymi. Dr. Kuehnast oskarżony jest o umyślne opóźnianie procesów przeciwko przestępcom wojennym i o przywłaszczenie kosztowności szeregu osób uwięzionych.

Sukces wrocławskich inżynierów

Most kolejowy na Odrze naprawiony

Wrocław (PAP). W związku z pożarem z dnia 19 maja br. na moście kolejowym na Odrze we Wrocławiu, przez który przebiega trasa międzynarodowego pociągu, przewidywano konieczność wymiany całego przęsła, co pociągnęłoby za sobą koszt blisko 4 milionów złotych i przerwę w ruchu na okres 2 i pół miesiąca. **Inżynierowie polscy celem uniknięcia tak kosztownej odbudowy zbadali możliwość utrzymania dawnego przęsła na moście.**

Inż. Juliusz Ptaszyński objął kierownictwo badań wytrzymałości przęsła i opracował szczegółowo projekt prac. **Po zbadaniu mikroskopowym i analizie chemicznej próbek przęsła w Politechnice Wrocławskiej okazało się, że nie zaszły żadne zmiany w materiale przęsła.**

Na podstawie wyniku badań dokonano w przęśle drobnych napraw. **Dnia 31 maja br. odbyła się próba wytrzymałości naprawionego mostu, która dała wynik pozytywny i ruch na moście będzie przywrócony.** Koszt naprawy wyniósł zaledwie parę set tys. złotych, a prace trwały tylko dwa tygodnie.

Naprawa mostu w tak krótkim czasie i niewielkim nakładem pieniędzy jest nowym sukcesem polskiego inżyniera i robotnika.

Święto Bożego Ciała w Katowicach

Procesja 10 tysięcy wiernych

Katowice (rl). Uroczystości Bożego Ciała rozpoczęły się w Katowicach o godz. 8.30 w katedrze św. św. Piotra i Pawła Mszą św., którą celebrował ks. kanonik Mateja. Po nabożeństwie, przy dźwiękach wszystkich dzwonów przeszła ulicami miasta uroczysta procesja. Uroczyste modły połączone z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem zostały odprawione u czterech ołtarzy, ustawionych na ulicach Mikołowskiej, Żwirki i Wigury, Kościuszki i Poniatowskiego.

Procesję otwierała kompania honorowa Wojska Polskiego, za nią szły długie szeregi biało ubranych dzieci w liczbie około 1200. Następnie w powadze i skupieniu postępowały zgromadzenia sióstr zakonnych, cechy rzemieślnicze, rada parafialna, organizacje kościelne, harcerze, orkiestra chór i liczne tłumy wiernych. **Pod złocistym baldachimem, otoczony duchowieństwem, strażą honorową górnikami i gromadą dzieci, sypiącą kwiaty, kroczył Jego Eminencja ks. biskup Bieniek, niosąc Przenajświętszy Sakrament. Wicewojewoda płk. Ziętek, wicewojewoda Nantke-Namirski, wiceprezydent miasta poseł Sobol i płk. Stahl, na zmianę prowadzili ks. Biskupa. W najbliższym otoczeniu znajdowali się ks. prałat Skupień, ks. kanonik Jelito, ks. kanonik Gwóźdź, ks. kanonik Mateja, liczni księża oraz klerycy z Seminarium Śląskiego z Krakowa, którzy przybyli specjalnie na tę uroczystość.** Podczas pochodu przygrywała orkiestra kolejowa i śpiewał chór katedralny pod dyr. Takacza.

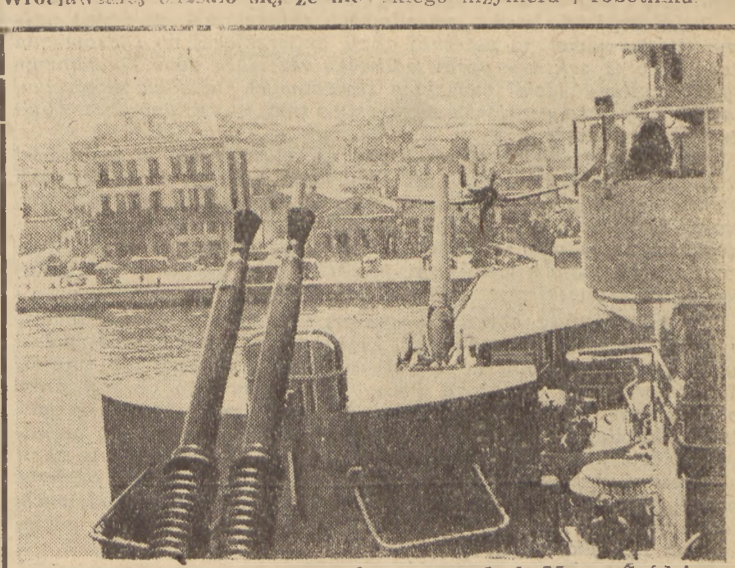
Ulice, którymi przechodziła procesja, zostały przez ludność wspaniale udekorowane. U wszystkich prawie okien powiewały flagi o barwach narodowych i papieskich. W nabożnym skupieniu i powadze, śpiewając pieśni kościelne uczestniczył w procesji tłum ponad 10-tysięczny. Można było zobaczyć ludzi wszystkich sfer i stanów. Szczególną uwagę zwracała liczna rzesza inteligencji.

Przy dźwiękach pieśni i dzwonów procesja udała się do kościoła katedralnego, gdzie uroczystości zostały zakończone.

Zalecenie, które czeka na realizację:

Międzynarodowe siły zbrojne

N o w y J o r k. (obsł. wł.) **Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku postanowiono w środę wieczorem przyśpieszyć utworzenie międzynarodowych sił zbrojnych, jakimi dysponować by miała Rada w wypadku agresji. Delegat St. Zjednoczonych stwierdził, iż zalecenia wypracowane przez komisje wojskowe nie są wystarczające. Realizacja tych zaleceń nie umożliwi — jego zdaniem — Radzie Bezpieczeństwa skutecznego ingerowania w wypadku zbrojnego wystąpienia któregokolwiek z państw.** (K)



Amerykańska flota, przebywająca na wodach Morza Śródziemnego składa wizyty kurtuazyjne w portach greckich. Na zdjęciu — krążownik „Providence“ wpływa do portu w Pireusie.
Foto Keystone dla „Dziennika Zach.“

Postulaty sektora prywatnego

Przedstawiciele Izb Przemysłowo-Handlowych u Premiera

Warszawa. (PAP) Premier Józef Cyrankiewicz przyjął na dłuższej audiencji w Prezydium Rady Ministrów przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych.

Po przedstawieniu premierowi członków delegacji samorządu przemysłowo-handlowego prezes Hartwig zadeklarował w imieniu wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych całkowitą współpracę z władzami państwowymi. Jednocześnie zwrócił się z prośbą, by we wszystkich sprawach gospodarczych, które wiążą się z działalnością sektora prywatnego, Rząd zechciał korzystać z oficjalnych opinii i wniosków samorządu gospodarczego. Poza tym zakomunikował, że samorząd gospodarczy jest obecnie w trakcie opracowywania programu gospodarczego, odnoszącego się do sektora prywatnego. Program ten, po jego całkowitym wykończeniu będzie przedłożony Premierowi, z prośbą o wspólne jego przedyskutowanie.

Dr Tadeusz Sławiński scharakteryzował główne wytyczne opracowywanego przez Izby Przemysłowo-Handlowe programu gospodarczego dla sektora prywatnego.

Główne tezy omawianego programu opierają się na konieczności wzajemnej współpracy gospodarczej wszystkich trzech sektorów w państwie, uwzględniając w pierwszym rzędzie problem planowania wzrostu wytwórczości przemysłowej oraz konieczność rentownej działalności we wszystkich trzech sektorach — jako jedynej możliwości wzrostu dochodu społecznego i podniesienia stopy życiowej wszystkich obywateli.

W związku z powyższymi oświadczeniami Premier podkreślił potrzebę bliższego przedyskutowania omawianego programu gospodarczego z udziałem ministrów resortów gospodarczych. Termin projektowanej konferencji uzależniony będzie od przedłożenia wypracowanego w całości powyższego programu.

Poza tym Premier zaznaczył, iż Rząd nie ma zamiaru zmieniać dzisiejszego modelu gospodarczego. Rząd zdaje sobie sprawę z wielu jeszcze dzisiejszych trudności, dotyczących współpracy sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Po przezwyciężeniu jednak trudności, następować będzie coraz lepsza współpraca wszystkich sektorów gospodarczych w państwie.

Premier zaznaczył również, iż zrozumiałe jest, że samorząd gospodarczy nie może być odpowiedzialny za wszystkie objawy nielegalnej działalności gospodarczej poszczególnych jednostek niezorganizowanych i niezarejestrowanych w Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Wszystkie konkretne postulaty i poglądy samorządu przemysłowo-handlowego będą przez Rząd brane pod uwagę, pod warunkiem że realizacja tych postulatów będzie miała swoje pokrycie w działalności przedsiębiorstw reprezentowanych przez Izby.

Z kolei prezes Hartwig złożył krótkie sprawozdanie z obecnej sytuacji w prywatnym przemyśle.

Prezes Barcikowski omówił obecną sytuację w handlu prywatnym. Zrzeszenia kupieckie, mimo dużego wysiłku organizacyjnego zdają sobie sprawę z bardzo wielu jeszcze niedociągnięć. Naczelna rada zrzeszeń kupieckich, łącznie z samorządem gospodarczym popiera jedynie handel jawny i legalnie prowadzony. Kupiectwo zorganizowane przyłącza się całkowicie do aktualnej obecnie akcji zwalczania spekulacji i zwyżki cen.

Z komisji czterech mocarstw w Wiedniu

Przyjęto podstawy procedury obrad

Wiedeń. (obsł. wł.) Podczas wczorajszego posiedzenia komisji czterech mocarstw dla opracowania traktatu pokojowego z Austrią przyjęto za podstawę obrad propozycję francuską, dotyczącą procedury prac komisji. Delegacja amerykańska zgłosiła jednak szereg poprawek, po czym przedstawiciel Związku Radzieckiego oświadczył, że wystąpi również z pewnymi poprawkami odnośnie procedury. Konsultacja ta nastąpi w przeciągu najbliższych 24 godzin.

W związku z tym obrady komisji odroczono do czasu, kiedy reprezentant Związku Radzieckiego otrzyma odpowiednie instrukcje od swego rządu. (pf)

Brunswick. W składzie amunicji pod Brunswickiem nastąpiła eksplozja w wyniku której 12 osób poniosło śmierć. Powody eksplozji badane są przez specjalną komisję angielską.

Stanowisko Polski

Obrady Penklubów 40 państw w Zurichu

Zurych. (API). Odbyło się tu inauguracyjne posiedzenie Penklubów 40 państw. Na posiedzeniu omawiano sprawę utworzenia Penklubu w Niemczech, które tym razem reprezentowane były przez Eryka Kaestnera i Wickersa. Aleksander Wat i Michał Rusinek przedstawili stanowisko Polski w tej sprawie.

W odpowiednim oświadczeniu stwierdzili oni:

Nie jest istotne, czy pozwoli się Niemcom na utworzenie Penklubu dziś, czy też dopiero za 2 lub 3 lata. Ważne jest, byśmy uzyskali gwarancje że do jego szeregów nie dostanie się nikt, kto splamił się pracą z reżimem hitlerowskim.

Oświadczenie to przyjęte zostało przychylnie przez wszystkich delegatów, przy szczególnym poparciu przedstawicieli Francji, Czechosłowacji, Holandii, Szkocji i Finlandii.

Wczoraj rozpoczęły się właściwe obrady kongresu Penklubów. Po zagajeniu przedstaw. Szwajcarii, odczyt na temat: „Filozofii Nitschego w świetle nowych doświadczeń", wygłosił Tomasz Mann.

Kongres obradować będzie do 6 bm.

Czechosłowacka Rada Ministrów

anulowała decyzję Słowackiej Rady Narodowej

Praga. (obsł. wł.) Podczas wczorajszego posiedzenia czechosłowackiej Rady Ministrów obradowano nad sprawą zadecydowanej większością głosów przez słowacką radę narodową dymisji przewodniczącego najwyższego trybunału ludowego w Bratysławie dra Daxnera oraz nad kwestią ratyfikacji traktatów pokojowych z Bułgarią, Rumunią i Finlandią.

Odnośnie pierwszego punktu obrad, w wyniku bardzo ożywionej dyskusji, postanowiono unieważnić decyzję słowackiej rady narodowej, która nastąpiła ze względu na fakt, że dr. Draxner wydał wyrok śmierci na byłego prezydenta Słowacji w okresie panowania Hitlera dra Tiso. Należy nadmienić, że jest to pierwszy od chwili wyzwolenia Czechosłowacji fakt, anulowania przez Radę Ministrów decyzji słowackiej rady narodowej.

W końcu posiedzenia Rada Ministrów zaakceptowała projekt dotyczący ratyfikacji traktatów pokojowych z Bułgarią, Rumunią i Finlandią. (pf)

Dla ratowania kantału dolarowego

Ropa ZSRR dla W. Brytanii

Londyn (obsł. wł.) Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył w dniu wczorajszym, iż niebawem rozpoczną się transporty ropy naftowej z ZSRR do Wielkiej Brytanii. Na podstawie postępu rokowań, jakie toczą się obecnie z czynnikami sowieckimi, **spodziewać się należy, iż jeszcze w roku bież. nadejdzie do Wielkiej Brytanii około 50.000 ton ropy i przetworów naftowych.**

Korespondenci zauważają, iż obecnie W. Brytania sprowadza o wiele więcej ropy naftowej z obszarów dolarowych niż przed wojną. Import ropy naftowej ze Związku Radzieckiego **umożliwi Wielkiej Brytanii zaoszczędzenie zapasów dolarowych, uzyskanych z pożyczki amerykańskiej, które obecnie są już bardzo nadszarpnięte.** (K)

Międzynarodowe kontakty naukowe

Uczeni włoscy we Wrocławiu

Wrocław. (st.) Do stolicy Dolnego Śląska, przybyła w poniedziałek z Gdańska grupa 20 uczonych włoskich. Goście zostali we Wrocławiu przyjęci przez przedstawicieli woj. wydziału Kultury i Sztuki, oraz przez przedstawicieli wrocławskiego świata nauki z prorektorem uniwersytetu, prof. Kowalskim na czele.

Uczeni włoscy reprezentują wszystkie kierunki nauki i ważniejsze środowiska naukowe, jak Rzym, Neapol, Bolonia, Florencja i Padwa.

Goście w towarzystwie uczonych wrocławskich zwiedzili w pierwszym dniu swego pobytu we Wrocławiu, miasto, jego zabytki i dzieła sztuki.

W godzinach wieczornych, odbyło się w hotelu „Monopol" przyjęcie na cześć uczonych włoskich, na którym nawiązano bliższy kontakt z wrocławskim światem nauki. Goście zabawią we Wrocławiu dwa dni.

W rozmowie z przedstawicielami prasy, goście wyrażali się z uznaniem o intensywnej pracy Polaków w porcie gdańskim. W porównaniu z pustką portów włoskich, port gdański tętni życiem i pracą. Uczeni włoscy byli również w drodze do Wrocławia zachwyceni rozmachem pracy rolników polskich na trasie Gdańsk—Wrocław.

Cyfry statystyczne

Ilu jest uchodźców poza krajem?

Warszawa. (PAP). Ostatnie dane pozwalają na ustalenie cyfr, obrazujących liczbę Polaków, przebywających jeszcze poza krajem. Chodzi tylko o osoby cywilne, które znalazły się za granicą po wrześniu 1939 r.

We wszystkich strefach okupacyjnych w Niemczech jest 170.000 Polaków, w Austrii — 33.000, w Afryce — 30.000, w Libanie — 5.000 oraz w Indiach — 5.000.

Obecnie nasilenie stałej akcji repatriacyjnej pozwala na przypuszczenie, że w jesieni ogromna większość tych ludzi powróci do kraju.

Warszawa. (PAP). W dniu 2 czerwca przybył do portu w Genui statek, wiozący 116 rodzin polskich, które los rzucił podczas wojny aż do Brazylii. Przyjął ich gotowy do drogi polski pociąg repatriacyjny. Przybycie rodaków jest spodziewane w dniu 9 czerwca. Na widok polskich barw narodowych, powiewających nad pociągiem, repatrianci, którzy przez tyle lat tułali się z dala od Ojczyzny, przejawiali wielkie wzruszenie.

Do tego samego portu sygnalizuje się na dzień 18 bm. nadejście transportu Polaków z Bliskiego Wschodu i Indii. Podobny transport nadejdzie w dniu 20 bm. do Wenecji.

Nota Sforzy

Włosi myślą o swych byłych koloniach

Rzym (obsł. wł.). Włoski minister spraw zagranicznych hrabia Carlo Sforza wysłał w dniu wczorajszym notę do ambasady włoskiej w Londynie, którą ją doręczy komisji przedstawicieli czterech mocarstw dla zbadania zagadnienia byłych włoskich posiadłości kolonialnych. Nota przyprzypomina artykuł 23 traktatu pokojowego z Włochami oraz deklarację, na podstawie której wszystkie zainteresowane sprawą włoskich kolonii państwa mają być wysłuchane w czasie dyskusji na ten temat.

Chociaż traktat pokojowy nie wszedł jeszcze w życie i konferencja komisji czterech mocarstw nie została definitywnie wyznaczona, rząd włoski zwraca się z prośbą o wysłuchanie jego poglądów na sprawę byłych włoskich kolonii. W przyszłości kiedy zagadnienie to będzie przedmiotem obrad przedstawicieli czterech mocarstw, rząd włoski uważa za wskazane powrócić jeszcze do poruszonej kwestii. Należy nadmienić, że włoskie koła polityczne coraz częściej wskazują w ostatnim czasie na konieczność uregulowania sprawy włoskich kolonii z uwzględnieniem interesów narodu włoskiego. (pf)

Frankfurt n/Odrą. Do obozu przejściowego we Frankfurcie n/Odrą nadszedł następny transport Niemców z ZSRR, obejmujący 1163 jeńców wojennych

„Poufne do rąk własnych"

Tajemnicze przesyłki w Londynie

Londyn (API). Scotland Yard i brytyjska policja polityczna prowadzą dochodzenia w sprawie tajemniczych przesyłek, jakie otrzymał ostatnio szereg wysokich urzędników brytyjskich i mężów stanu.

Przesyłki te zawierają silny materiał wybuchowy i opatrzone są napisem „poufne — do rąk własnych".

Scotland Yard trzyma w tajemnicy nazwiska osób, które takie przesyłki otrzymały, ostrzega jednak jednocześnie, aby w żadnym wypadku podejrzanych kopert nie otwierać i przekazywać je policji.

Wszystkie przesyłki z materiałami wybuchowymi nadawane były z Włoch.

Walczący ruch zawodowy

W Stolicy obradowało przez dwa dni plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych. W pierwszym dniu w referatach i w dyskusji poruszono najważniejsze aktualne problemy w zakresie kształtowania się sytuacji gospodarczej kraju, przy czym szczególny nacisk położono na wybijającą się obecnie ponad wszystkie aktualia sprawę walki z drożyzną i spekulacją. Porównanie uchwał powziętych ostatnio w tym kierunku przez Sejm Rzeczypospolitej z treścią postulatów przedkładanych przez zorganizowany świat pracy dowodzi, iż związki zawodowe bacznie obserwują wszelkie przejawy życia i umieją przedstawić trafnie ujęte sposoby usunięcia zła.

W rezultacie zrealizowano najważniejsze postulaty pracujących przez: powołanie szerokiego aparatu kontroli cen, zaostrzenie kar na spekulantów, rozszerzenie hurtu państwowego, wyeliminowanie elementów szkodliwych z handlu, upłynnienie stezauryzowanych kapitałów i usprawnienie systemu podatkowego.

Przedstawiciele ruchu zawodowego zobowiązali się wziąć najczynniejszy udział w potężnej akcji zmierzającej do uzdrowienia stosunków w zakresie sprawiedliwego rozdziału dóbr konsumcyjnych. Rzetelny udział związków zawodowych w walce o uczciwy handel na pewno przyniesie zwycięstwo tym, którzy dotychczas byli stroną poszkodowaną.

Jak pierwszy dzień obrad KCZZ poświęcony był w zupełności problemom wewnętrznym, tak w drugim dniu na czoło dyskusji wybiły się sprawy ruchu zawodowego w sensie międzynarodowym. Przede wszystkim przyjęto burzliwymi oklaskami wniosek, wzywający ruch zawodowy w świecie do niesienia pomocy w akcji strajkowej robotnikom hiszpańskim, protestującym na tej drodze przeciwko faszystowskiemu reżimowi gen. Franco.

Na zakończenie obrad zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję w sprawach międzynarodowych, która m. in. stwierdza, że „polski ruch zawodowy popierać będzie wszystkie uchwały i wysiłki Międzynarodowej Federacji Pracy, zmierzające do obrony praw robotniczych i wolności organizacyjnej ruchu zawodowego w państwach kapitalistycznych. Zjednoczenie ruchu zawodowego na całym świecie jest jedynym skutecznym przeciwstawieniem się kapitalistycznej ofensywie." Plenum KCZZ postanawia również popierać ze wszystkich sił akcję Światowej Federacji Związków Zawodowych, zmierzającą do zupełnego wyplenienia faszyzmu i reakcji, gdziekolwiek się tylko objawią.

Na koniec plenum stwierdza, że „polski ruch zawodowy nadal, tak jak dotychczas, kroczyć będzie po drodze walki o sprawiedliwość społeczną w całym świecie w myśl szczytnego hasła: ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ!

Obrady Federacji Związków Zawodowych

Czy przedstawiciele Niemiec i Japonii wezmą udział w sesji?

Praga. (PAP). W dniu 3 czerwca rozpoczęła tu pracę kolejną sesja Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. W godzinach rannych odbyło się publicznie posiedzenie biura wykonawczego Federacji w obecności wybitnych działaczy czechosłowackich związków zawodowych, społeczeństwa i prasy.

Mowę powitalną wygłosił przewodniczący Arthur Deakin, który wyraził wdzięczność związkom zawodowym i organizacjom społecznym czechosłowackim za pomoc okazaną dla przygotowania sesji oraz życzył narodom Czechosłowacji dalszych sukcesów, w dziele budowy nowej Republiki Demokratycznej. Następnie Deakin oświadczył, że sesja Generalnej Rady Federacji omówi szereg zagadnień międzynarodowego ruchu zawodowego i zbilansuje wyniki 12 miesięcznej działalności Federacji.

Z kolei powitał delegatów generalny sekretarz czechosłowackich związków zawodowych. Erban.

Na posiedzeniu biura wykonawczego Federacji obecni byli: wiceprzewodniczący biura wykonawczego Rosenblum (USA), Leon Jouax (Francja), Lomardo Foledano (Meksyk), sekretarz generalny Federacji Louis Saillant (Francja), oraz delegaci z Chin, Holandii, ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Belgii.

Po krótkiej przerwie odbyło się zamknięte posiedzenie biura, na którym według komunikatu oficjalnego omówiono sprawę przyjęcia do światowej Federacji Związków Zawodowych — związków niemieckich i japońskich. Postanowiono dopuścić na sesję Federacji w charakterze obserwatorów przedstawicieli niemieckich i japońskich oraz południowej Korei. Ponadto postanowiono zaprosić przedstawicieli związków Indonezji, którzy znajdują się obecnie w Amsterdamie. Biuro wykonawcze wypowiedziało się za przyjęciem związków zawodowych Indonezji do Federacji.

Następnie sekretarz generalny Federacji Saillant złożył sprawozdanie o sytuacji w niektórych częściach Hiszpanii i o rozmowach, jakie odbył osobiście z działaczami ruchu zawodowego w hiszpańskiej strefie pogranicznej.

W ramach układu

Wymiana towarowa z Jugosławią

Warszawa (PAP). Sfinalizowanie umów gospodarczych pomiędzy Polską i Jugosławią stwarza nowe perspektywy w dziedzinie odbudowy i rozwoju normalnych stosunków gospodarczych obu zaprzyjaźnionych krajów. Najważniejszą częścią zawartych umów jest umowa 5-letnia, przewidująca obustronne obroty towarowe w wysokości 215 mil. dolarów w przywozie i wywozie. Lista towarów importowanych z Jugosławii obejmuje m. in.: rudy cynkowe, ołowiane i chromowe, miedź, antymon, drzewo, konopie, skóry, garbniki i tytoń. Wzamian Polska ma dostarczyć: maszyny włókiennicze, tabor kolejowy, materiały elektrotechniczne, węgiel i koks, następnie żelazo, szkło, tekstylia itp.

Umowa obowiązuje od 1 czerwca br. Dotychczasowa wymiana towarowa z Jugosławią oparta była na umowie zawartej w Belgradzie w styczniu ub. r.

Upały w Londynie

Londyn. (API). W związku z trwającymi od kilku dni upałami w Londynie zużycie wody wzrosło do zupełnie nieprzewidzianych rozmiarów. W niektórych dzielnicach zabrakło wody w rurociągach. Zarząd miejski był zmuszony wysłać na miasto cysterny i beczki z wodą.

Niejaki X

Reportaże z Dolnego Śląska

Zoologia w Jeleniej Górze i okolicach

III.

Z Karpacza do Jeleniej Góry droga wije się malowniczo, jak to przystało na uczciwą drogę. Tu lasek, tam górka, ówdzie domek, a gdzieniegdzie rzeczka. A czasami — pomniczek. Bardzo ładny np. pomniczek znajduje się w miejscowości Turońsk, która — rzecz jasna — jako leżąca na Ziemiach Odzyskanych tak tylko nazywała się do niedawna. Obecnie bowiem nosi nazwę — Mysłakowice, ale należy mieć nadzieję, że ją jeszcze zmienią przy pierwszej lepszej sposobności na inną. Otóż w tym Turońsku-Mysłakowicach wyżej wymieniony pomniczek przedstawia popiersie któregoś z Fryderyków-Wilhelmów, czy Wilhelmów-Fryderyków, a na cokole posiada następujący napis, na który zwrócił mi, ze zrozumiałym wzruszeniem, specjalną uwagę mój przyjaciel Oberbürgermeister Schönwalder:

„Ihrem geliebten Kaiser
die Gemeinden und Vereine
Erdmannsdorf und Zillerthal
1894".

Litery, wykute w marmurze, są naturalnie złocone i z dala widoczne. Wykonanie bardzo okazałe i, można powiedzieć, solidne. Zresztą, tak jak i cały pomnik.



Słynny pomnik w Turońsku. Na zdjęciu Niejaki X przy odpisywaniu tekstu. Oberbürgermeister Schönwalder usunął się na stronę.
Fot. M. J. Michałowski.

W dalszym ciągu podróży można już dojechać bez przeszkód do Jeleniej Góry, chyba że kogoś zainteresuje po drodze w poszczególnych miejscowościach zwyczaj dodawania wykrzykników do nazwisk właścicieli sklepów, a więc: „Leon Wysocki!", „Mikołaj Nowak!" itp. Zwyczaj ten, zdaje się, ma na celu podkreślenie faktu, że mimo wszystko Leon Wysocki, albo Mikołaj Nowak, posiadają jeszcze w tych ciężkich czasach w ogóle sklep.

Jelenia Góra słynie z wielu właściwych sobie zalet. Przede wszystkim zaś z nowoczesnego repertuaru kinowego. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że grają tam już znakomity polski film pt. „Piętro wyżej", niewidziany gdzieindziej od 10-ciu lat. W roli głównej, rzecz naturalna, Bodo. Wskutek tego film bywa określany, iż jest jak Bodo. Dlaczego Bodo? No — bo do... itd. Jak jeszcze w Jeleniej Górze zagrają film pt. „Tajemnica przystanku tramwajowego", niewidziany gdzieindziej od 25-ciu lat, to wówczas mieszkańcy tego miasta prześlą „Filmowi Polskiemu" wiązankę kwiecia polnego z życzeniami rychłej a bolesnej śmierci.

Slogany wierszowane mają w Jeleniej Górze specjalne powodzenie. Są one rozmaitego rodzaju, ale do najcelniejszych należy chyba ten, rozlepiany na wszystkich kioskach:

„Gdy robotnik z dyrektorem
tworzą całość.
Zapewniają tym samym swej
fabryce trwałość".

Do tego można chyba tylko dodać, że:

„Gdy się podziwia takich poctów wytrwałość
To człowieka szlag trafia i ogarnia żałość".

Do znakomitości architektonicznych w Jeleniej Górze zalicza się w pierwszym rzędzie fontanna na Rynku z pomnikiem Neptuna. Fontanna ta tworzy małą sadzawkę, w której pływają rybki. Prócz rybek pływają tam również papiery, stare szmaty, zaś dno usiane jest rozbitymi butelkami po wyrobach monopolowych, puszkami z konserw itp. Jak rybki mogą w tych warunkach w ogóle żyć, nie mówiąc już o pływaniu, pozostaje to ich słodką tajemnicą.

Drugą osobliwością jest muzeum przyrodnicze, mieszczące się w restauracji pn. „Bar Polski". Znajduje się tam rzeczywiście wspaniała kolekcja rogów wszelkiego rodzaju antylop, bawołów, łosi, jeleni itd., przy czym jeśli chodzi o rogi antylop, to domorośli znawcy mają tu wielkie pole do popisu, tłumacząc innym znawcom: „To są rogi antylopy Gnu", „A to są rogi antylopy Kudu" — chociaż w rzeczywistości są to rogi, powiedzmy, typu zwanego „Gazella Dorcas". Ale to przecież nic nie szkodzi, ponieważ i tak mało kto w Jeleniej Górze widział naprawdę Gnu, Kudu, czy Dorcas

Poza rogami są tam jeszcze egzotyczne dzidy i włócznie, wspaniała skóra 8-metrowego krokodyla (damy przy niej wzdychają: „Ach, ileż to by było z tego torebek...!"), skorupy żółwi z Galapagos, jednym słowem — cacy, cacy, tylko dlaczego to wszystko mieści się w restauracji, a nie w innym miejscu, bardziej do tego odpowiednim...? Restauracja jest wprawdzie przyzwoita, ale czy nasz brat podchromoliwszy sobie czasami zanadto, nie zechce któregoś dnia wyciąć kawałek żółwiej skorupy, albo dołączyć do swoich własnych rogów, rogów bawolich czy innych...?

Myśliwskie te trofea mają jednak pewną swoją dobrą stronę, gdyż wpływają w owej restauracji, po prostu z natury rzeczy, na menu w dnie bezmięsne. Je się tam wówczas tylko pieczeń z dzika, udziec z dzika, i omal nie niedźwiedzie łapy i łosiowe chrapy. Wprawdzie dla tych, którzy dzika nigdy w życiu nie jedli, te specjały przypominają w smaku już nie wieprzowinę, lecz zwyczajną wołowinę, ale rzecz prosta, że od profanów nie można wymagać, by rozróżniali dzika od krów.

Inną osobliwością Jeleniej Góry jest Hotel Europejski, gdzie dolicza się do ceny za pokój 40 złotych za jego ogrzewanie. Ponieważ w końcu maja w naszej szerokości geograficznej na ogół pokoi się nie opala, więc sprawa ta zawsze wywołuje pewne nieporozumienie z zarządem tegoż hotelu. Inna rzecz, że opłata ta jest może stosowana tak na wszelki wypadek. A nużby tak pewnego dnia majowego czy czerwcowego w Jeleniej Górze spadł śnieg i nastały mrozy? To co wtedy...? Strzeżonego przecież Pan Bóg strzeże, a strzyżonego też.

Jelenia Góra słynie poza tym ze swoich drogowskazów. Na skrzyżowaniu np. dwóch szerokich wylotowych ulic stoi wysoki słup z takimi ładnie wymalowanymi napisami:

„Zgorzelice (Görlitz), Lignica (Liegnitz), Lwówek (Löwenberg), Wrocław (Breslau), Jawor (Jauer), Świdnica (Schweidnitz), Kamienna Góra (Landeshut)".



Studnia Neptuna w Jel. Górze, gdzie jakimś cudem żyją rybki.
Fot. M. J. Michałowski.

Oberbürgermeister Schönwalder zwrócił mi uwagę, że właściwie starał się, aby te napisy były umieszczone w odwrotnym porządku, to znaczy naprzód niemieckie, a potem polskie, ale niestety, nie mógł tego osiągnąć. W każdym bądź razie oświadczył, że mimo wszystko jest z tych drogowskazów zupełnie zadowolony.

Również wyraził swoje zadowolenie z dziatek niemieckich, które zaczepiają przechodniów jeleniogórskich na ulicy, prosząc ich dosyć natarczywie: „Bitte um ein Zloty..."

Jelenia Góra posiada wreszcie tramwaj, którym wcale przyjemnie jedzie się do Cieplic-Zdroju. Cieplice-Zdrój, to taka miejscowość kuracyjna, która różni się na przykład od Solic-Zdroju tym, że jeszcze nie zmieniła zwojej nazwy. Solice-Zdrój bowiem, jak się dowiedziałem po wyjeździe z nich, nazywają się już teraz Szczawno Śląskie, a Cieplice-Zdrój są ciągle jeszcze Cieplicami-Zdrojem.

Cieplice-Zdrój w odróżnieniu od Jeleniej Góry nie mają muzeum przyrodniczego w restauracji, lecz posiadają je w budynku Zarządu Miejskiego. Muzeum bardzo okazałe, zawierające duże zbiory ornitologiczne oraz zbiory motyli i chrząszczy. Niestety, nie są to te motyle, które zostały swego czasu wyszabrowane z Dusznik, a w sprawie których kilkakrotnie podnoszono w „Podwłosiu" alarm. Wobec powyższego, aby raz jeszcze ex re motyli z Cieplic-Zdroju tę sprawę poruszyć, przytoczy się tutaj list jednego z czytelników na ten temat:

„Czytaliśmy kiedyś z wielkim zainteresowaniem podane przez Pana opisy przygód kolekcji motyli z Dusznik. Niestety, brak dotąd dalszego ciągu. Co się stało w końcu z tą kolekcją? Czy Bogu ducha winien jegomość, który w związku z kupieniem resztek kolekcji w Kłodzku był aresztowany, został już powieszony? A czy ci, którzy kolekcję rozproszyli, nadal przebywają w dobrym zdrowiu i pracują na chwałę Ojczyzny? Specjalnie nas to interesuje, ponieważ u nas w Bytomiu w niektórych sklepach zoologicznych są wystawione na sprzedaż gablotki oszklone z pięknymi okazami motyli".

Przypuszczać należy, że i w innych miejscowościach można by znaleźć podobne gablotki, również wystawione na sprzedaż.

Wracając jednak do muzeum cieplickiego, wypada stwierdzić, że przy rozmaitych okazach pousuwano niemieckie napisy, a zastosowano polskie. Tylko, że dosyć oryginalne Na przykład przy wypchanym dzięciole napisano tam tak:

„Dzięcioł przy pracy na świerku. Wyjada r o b a k i".

Trzeba tu zwrócić uwagę, że dzięcioł przy pracy na świerku wyjada nie tylko robaki, lecz także delfiny i kameleony. A za nic w świecie bestia nie tknie owadów, a zwłaszcza ich larw czy poczwarek! Inna rzecz, że na świerkach robaków jest specjalnie dużo.

Inny napis znowu głosi:

„Aepyornis maximus. Jajo tego olbrzymiego strusia jest większe 728 od jaja normalnego ptaka".

Oczywiście 728 sążni, względnie mil angielskich.

Oberbürgermeister Schönwalder czytając te napisy oświadczył, że lepiej już by było zostawić poprawne niemieckie, aniżeli pisać głupstwa po polsku.

Odpowiedziałem mu na to wymownym milczeniem.

Niejaki X

Wkład rybołówstwa morskiego

w ogólnokrajową gospodarkę

Gdynia. Odzyskując wybrzeże Bałtyku od Elbląga po Szczecin państwo nasze stanęło przed nowymi wielkimi możliwościami czerpania zysków z gospodarki morskiej, a szczególnie z rybołówstwa morskiego.

Spośród licznych dziedzin pracy na morzu wymagało ono, mimo wielkich zniszczeń, stosunkowo najmniej inwestycji ze strony państwa jak również zapewniało najszybszy ich zwrot w postaci wkładu w aprowizację kraju.

Pierwsze dwa lata pracy, dzięki pomocy ze strony państwa, wielkiemu wysiłkowi rybaków i stoczni rybackich, które natychmiast przystąpiły do odnowienia taboru i na skutek obfitości Bałtyku, rybołówstwo morskie osiągnęło sukcesy, przewyższające dorobek na tym polu w latach przedwojennych. **W roku 1946 ogólne połowy wyniosły 25 milionów kilogramów ryb wartości 600 milionów złotych.** Połowy poszczególnych miesięcy przewyższały połowy całego roku 1938.

Przed wojną na obecnym naszym wybrzeżu było czynnych 530 kutrów motorowych oraz około 3400 łodzi motorowo-żaglowych i wiosłowo-żaglowych. Wobec wielkich zniszczeń wojennych w rybołówstwie morskim bezsprzecznym naszym sukcesem jest nadzwyczaj szybka odbudowa taboru, liczącego dziś **144 czynne kutry i 1100 łodzi.**

Lecz nie można zadowolić się osiągniętymi wynikami. Trzyletni plan inwestycyjny przewiduje roczne zwiększenie się taboru o 50 kutrów i około 100 łodzi, dopływ do pracy w rybołówstwie około 5000 nowych rybaków oraz poważne inwestycje w chłodnictwie i w taborze przewozowym oraz w aparacie handlowym. Przewiduje się również budowę w ciągu trzech lat dużych trawlerów i lungrów rybackich. Planowane, inwestycje przy sprzyjających warunkach pozwolą zwiększyć połowy morskie już w roku 1947 do 40 milionów kg.

Dotychczasowy rozwój rybołówstwa morskiego jak i perspektywy na okres planu inwestycyjnego pozwalają już dziś mówić o powyższym wkładzie rybołówstwa morskiego w gospodarkę ogólnokrajową.

Wkład ten może być rozpatrywany pod 3 względami: 1) uzupełnienie aprowizacji, 2) udział w eksporcie i 3) rybołówstwo morskie jako warsztat pracy.

Jeśli chodzi o udział w aprowizacji kraju to rybołówstwo morskie już w roku ubiegłym oddało cenne usługi. **W ciągu roku rozprowadzono w kraju około 25 milionów kilogramów ryb.** Niska cena ryb morskich uczyniła je produktem dostępnym dla najszerszych mas. 25 milionów kilogramów mięsa ryb, mimo że daje to tylko jeden kilogram na głowę, w znacznym stopniu pomogły do pokonania trudności aprowizacyjnych. Spożycie mięsa ryb zapobiegło również częściowo ubojowi bydła i trzody chlewnej i przyczyniło się do wzrostu pogłowia zwierzęcego. W ten sposób rybołówstwo morskie przyczyniło się również i do odbudowy zniszczonego wojną rolnictwa.

Rybołówstwo morskie może w niedalekiej przyszłości odegrać wielką rolę w naszym handlu zagranicznym. **Już w roku ubiegłym eksportowaliśmy do Anglii i krajów skandynawskich cenne gatunki ryb, jak łososie, węgorze. W zamian za eksportowane ilości otrzymaliśmy śledzie.** Wobec stałego wzrostu naszych połowów morskich widoki eksportowe są coraz lepsze. Szczególnie dobre możliwości otwierają się dla eksportu ryb konserwowanych. **Naszymi klientami mogą być państwa, znajdujące się na zapleczu naszych portów, jak Czechosłowacja, Węgry, Austria.** Wymiana i nawiązanie stosunków wstępnych już nastąpiło. Musimy obecnie dążyć do podniesienia jakości naszych wyrobów konserwowych, aby mogły one w pełni zdobyć ten rynek. Eksport konserw rybnych powinien nastąpić najszybciej, abyśmy mogli opanować te rynki przed odbudową rybołówstwa niemieckiego. Według wiadomości sfer rybackich Niemcy zaczynają już interesować się możliwościami eksportowymi.

Największe jednak usługi gospodarce ogólnokrajowej oddaje rybołówstwo morskie jako wielki warsztat zatrudnienia. **W roku 1946 na całym wybrzeżu było czynnych około 3000 rybaków.** Praca więc na kutrach i łodziach żywi około 15.000 osób. **W roku 1947 ilość rybaków wzrośnie do 5000 tysięcy.** Stocznie rybackie zatrudniają obecnie przeszło 1000 osób, a przemysł rybny również około tej liczby. Handel rybny wraz z chłodniami i transportem zatrudnia przypuszczalnie około 1000. Poważne ilości pracowników zatrudnia również administracja rybołówstwa morskiego. **Wedle pobieżnych obliczeń w roku 1947 bezpośrednio w rybołówstwie morskim i w jego obsłudze jedynie na wybrzeżu znajduje zatrudnienie około 15.000 osób.** Uwzględniając członków rodzin osiągniemy liczbę około 50.000 osób, żywionych przez rybołówstwo morskie.

Dalszy zaś rozwój rybołówstwa morskiego przyniesie jeszcze większy jego wkład w gospodarkę ogólnokrajową. Odżywianie się oparte dotychczas na produktach rolnictwa zostanie urozmaicone wartościowymi składnikami odżywczymi mięsa ryb, eksport ryb morskich da na potrzeby całego kraju pokaźne ilości dewiz, a przede wszystkim zatrudni nowe rzesze ludzi i stworzy dla nich wysoko **opłacalny warsztat pracy.**

Nowe połączenie Goeteborg-Praga

Warszawa (SAP). W najbliższym czasie zostanie uruchomiony pociąg na trasie Göteborg—Praga przez Gdynię, Poznań, Wrocław. W skład pociągu wchodzi wagon sypialny I, II i III klasy typu szwedzkiego. Pociąg ten będzie kursował dwa razy w tygodniu

Na okres letni uruchomił „Orbis" nowe wagony sypialne na trasach: Warszawa — Kudowa, Warszawa — Gdynia oraz Katowice — Gdynia.

Z dniem 1 lipca pociąg paryski na linii Warszawa — Zebrzydowice otrzyma wagon restauracyjny.



Delegacja studentów uniwersytetu w Pawii w kostiumach średniowiecznych przybyła do Mediolanu, by zaprosić swych kolegów do wzięcia udziału w święcie młodzieży akademickiej.
Foto SAP

Sytuacja na Węgrzech

Przywódcy drobnych rolników

(Korespondencja własna API)

Budapeszt, w czerwcu.

Jeszcze w ubiegłym roku przewidywano w Budapeszcie, że rok 1947 będzie rozstrzygający dla Węgier. Jeśli mieszkańcy Budapesztu prawidłowo odczytują znaki na niebie i ziemi, rok bieżący rozstrzygnie czy Węgry wkroczą ostatecznie i zdecydowanie na drogę pełnej demokratyzacji.

Początek roku przyniósł wykrycie spisku Beli Kovasca, członka sprawującej rządy partii drobnych rolników. Wstrząs był bardoz silny. Przede wszystkim dla samej partii drobnych rolników. Członkowie jej stanęli przerażeni w obliczu katastrofy politycznej, ku której wiódł ich Bela Kovacs. Czym prędzej wykluczono z partii Kovacsa i 5 jego parlamentarnych towarzyszy, zamieszanych w spisek zmierzający do obalenia demokracji.

Nie oznaczało to oczywiście zaniechania walki o powstrzymanie demokratyzacji Węgier. Prowadzono ją wszelkimi możliwymi sposobami, ale już raczej parlamentarnymi. Przynajmniej nie złapano dotąd nikogo za rękę.

Jednym z podstawowych etapów demokratyzacji była i jest sprawa upaństwowienia banków na Węgrzech. Partia drobnych rolników przeciwstawiała się temu kategorycznie. W partii zaś szczególnie ci jej członkowie, którzy mimo, że reprezentowali „drobnych rolników", byli mocno związani z kapitałem bankowym, lub też po prostu mieli w bankach swe udziały.

Kryzys trwał. Partia drobnych rolników traciła wciąż wpływy, podejmując się obrony elementów nie wiele mających wspólnego z wsią węgierską i nie stroniących od uprawiania wobec niej wyzysku.

Gdy jeszcze z końcem ub. r. najbardziej reakcyjni przywódcy tej partii zapowiadali zmianę na lepsze (oczywiście w ich pojęciu), to obecne przekonali się i muszą to widzieć co raz wyraźniej że lud węgierski pragnie zmian „na lepsze", ale ma o tym swoje pojęcie. Dla niektórych z tych panów sytuacja stawała się nie do zniesienia.

Przywódca drobnych rolników, premier tak jest. premier Ferenc Nagy, uważał za stosowne wyjechać na „urlop" do Szwajcarii. W międzyczasie okazało się, że Bela Kovacs przyznał się do organizowania spisku, a zeznania jego zostały podane do wiadomości zainteresowanych mocarstw. Premier Nagy przyznał się czym prędzej do solidarności z nim, postanawiając do Węgier nie wracać. Urządził się wraz z rodziną wygodnie w tym samym hotelu, w którym szukał schronienia po kapitulacji Niemiec b. marszałek Petain.

Budapeszt łatwo przebolał tę stratę. W gabinecie koalicyjnym nie będzie nie tylko premiera — zdrajcy, ale i niektórych innych ministrów, przede wszystkim Balogha, b. sekretarza w prezydium rady ministrów energicznie zwalczającego upaństwowienie banków

Większość członków partii drobnych rolników odetchnęła z ulgą. Można się pozbyć niewygodnych reakcyjnych przywódców. Może przedsięwzięty ostatnio „kurs na lewo" uratuje malejące wpływy partii. Uznano to za jedyną deskę ratunku szczególnie w obliczu rosnącego naporu partii robotniczych, domagających się nowych wyborów, które by niewątpliwie zmiotły z powierzchni partię drobnych rolników. Przyczyniła się ona w dostatecznym stopniu do panującego na Węgrzech chaosu gospodarczego. Zbyt wolno postępuje odbudowa gospodarcza kraju, zbyt wielkie są różnice w dochodach społecznych pomiędzy ludźmi pracy a spekulantami.

O walce ze spekulacją nie było dotąd mowy, choć partie robotnicze domagały się tego kategorycznie. Wszystko jednak wskazuje, że stan obecny nie da się utrzymać dalej.

Rok 1947 będzie istotnie rokiem doniosłych dla ludu węgierskiego przemian.

Kr.

ADRESY
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
JELENIA GÓRA — ul. Kolejowa 18, telefon 21-00;
WAŁBRZYCH — ul. Stalina 2, obok placu Grunwaldzkiego, telefon 18-82
KŁODZKO — ul. Wojska Polskiego nr. 22, telefon 27-63.
WROCŁAW — ul. Kościuszki 49, telefon 29-19.
BYTOM — pl. Stalina 10, tel. 24-18.
GLIWICE — ul. Zwycięstwa 81, telefon 44-13.
SOSNOWIEC — ulica 3 Maja 23, telefon 67-479.
CZĘSTOCHOWA — Al. Najświętszej Marii Panny 35, tel. 21-67.
BIELSKO — 3 Maja 7, telefon 24-35.
KATOWICE — ulica 3 Maja 12.

Tysiące ludzi na Wybrzeżu

w dniach „Święta Morza"

Warszawa (SAP). Jak corocznie tak i w roku bieżącym, Liga Morska urządza dnia 29 czerwca w skali ogólnopolskiej obchód „Święta Morza". Nad uroczystościami objął protektorat Prezydent RP ob. Bierut.

Z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Morskiej powołany został Główny Komitet Wykonawczy „Święta Morza" do którego weszli: Prezydium Rady Ministrów KCZZ, Polski Związek Zachodni, związki młodzieżowe i inni.

Dla ułatwienia dojazdu do Szczecina, Min. Komunikacji uruchomi 13 pociągów popularnych. Opłata w tych pociągach będzie obniżona do 50 proc. ceny biletu normalnego. Pociągi wyruszą z Bydgoszczy, Poznania, dwa z Warszawy, Krakowa, dwa z Katowic, Chorzowa, Wrocławia, dwa z Łodzi, Kielc i Częstochowy, Lublina i Radomia, ogółem zabiorą 22.500 osób.

Oprócz pociągów zbiorowych Min. Komunikacji przyznało 15 tys. indywidualnych kart uczestnictwa, które upoważniają do przejazdu ze zniżką 50 proc. pociągami normalnymi kursującymi do wszystkich miejscowości nadmorskich, położonych najwyżej w odległości 20 km od wybrzeża. Karty ważne będą przez 6 dni. Posiadacze kart indywidualnych w żadnym wypadku nie będą mogli korzystać z pociągów popularnych.

W Szczecinie i innych miastach nadmorskich przygotowano odpowiednią ilość kwater dla uczestników uroczystości, przybywających pociągami popularnymi, jak również dla korzystających ze zniżek indywidualnych.

Min. Poczt i Telegrafów przeznaczyło dla celów filatelistycznych pięć specjalnych datowników z hasłami morskimi. Datownikami tymi będzie stęplowana korespondencja wychodząca z Warszawy, Gdańska, Szczecina, Wrocławia i Katowic.

Związek Pracowników Spółdzielczych organizuje w ramach „Święta Morza", spływ kajaków z Warszawy do Bydgoszczy. Kajakom towarzyszyć będą dwa statki pasażerskie. W drodze przewidziane są dłuższe postoje w Płocku, Toruniu i Włocławku. Koszt spływu, trwającego dziesięć dni, obliczony jest dla uczestników na 2.000 zł.

Również Yacht Klub Polski urządza w dniu 21 bm. spływ jachtów z Warszawy do Gdańska. Razem z jachtami popłynie jako konwojent łódź motorowa i jeden statek—matka, który na punktach etapowych i w drodze udzielać będzie pomocy uczestnikom spływu.

Od nia 23 do 29 bm. na terenie całego kraju będzie przeprowadzona zbiórka uliczna na rzecz Ligi Morskiej.

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ

Piątek, 6 czerwca

5.55 sygnał i zapowiedź porannna stacji, 6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka, 6.57 sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry", 7.05 muzyka, 7.15 wiadomości poranne oraz przegląd prasy, 7.35 zapowiedź programu, 7.40 muzyka, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 8.50 koncert życzeń, 9.30 koncert reklamowy, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 „10 minut z płyt", 14.40 audycja dla dzieci, 15.00 „Kret wychodzi na świat" — słuchowisko dla dzieci, 15.30 muzyka taneczna, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.12 muzyka z płyt, 16.20 „Moniuszko" w Petersburgu" — pogadanka, 16.30 audycja dla chorych, 16.45 pieśni St. Moniuszki, 17.00 felieton Stefanii Grodzieńskiej, 17.10 reportaż, 17.20 „Syrena przed mikrofonem", 17.50 „Koncert dla przodowników świata pracy", 18.35 18.45 audycja dla wsi, 18.55 „U naszych przyjaciół", 19.15 audycja literacka", 19.25 Antoni Dworzak — Kwintet fortepianowy A-dur, 20.00 dziennik wieczorny, 20.20 „Z twórczości operowej St. Moniuszki" — audycja z płyt, 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy, 22.00 kwadrans prozy, 22.15 audycja rozrywkowa, 23.00 ostatnie wiadomości dzien. radiowego, 23.15 program na jutro, 23.25 muzyka taneczna z płyt, 23.55 wiadomości z ostatniej chwili, 24.00 zakończenie programu.

Niemiecki samolot

spowodował pożar lasu

Kowary (js). Na wzgórzach okalających miasto Kowary, zauważono w zalesionym obszarze, wydobywający się dym, sygnalizujący pożar lasu. Zorganizowano natychmiast pogotowie pożarnicze, składające się z oddziałów straży pożarnej i przemysłowej oraz ochotników i ludności miasta.

Na miejscu pożaru stwierdzono, że ogień objął już około 500 mtr. kw. lasu jodłowego i zagrażał dalszym połaciom. Obrona pod kierownictwem komendanta straży ogniowej, stosując rowy przeciwpożarowe, zdołała zlikwidować ogień i uchronić od większych szkód.

Jak wykazały dochodzenia, źródłem ognia okazał się niemiecki samolot, który od czasów minionej wojny, leżał w szczątkach. Celulojdowe szyby na skutek ogrzania słońca, zaczęły się tlić, od tego zajęło się podszycie lasu, a następnie młodopienny las jodłowy. Dopiero kłęby wydobywającego się dymu, zwróciły uwagę pobliskich mieszkańców, którzy zaalarmowali MO. i straż ogniową.

Najwięcej kół młodzieżowych

posiada P. C. K. w Kłodzku

Kłodzko. (p) Z okazji Tygodnia P. C. K. podajemy kilka interesujących danych z prac Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie Kłodzka.

P. C. K. oddział w Kłodzku zorganizował przede wszystkim Pogotowie Ratunkowe oraz Stacje Opieki nad matką i dzieckiem. Pogotowie udzieliło pomocy w ostatnim roku w 1200 wypadkach, a stacja Opieki nad Matką udzieliła porad 2500 osobom. Przez ambulatorium P. C. K. przesunęło się w okresie sprawozdawczym 4672 osoby, Przychodnia dworcowa w Kłodzku udzieliła doraźnej pomocy lekarskiej w 6933 wypadkach oraz wydała 128.984 posiłków. Poza opieką nad zdemobilizowanymi P. C. K. bierze czynny udział we wszystkich akcjach charytatywnych, współorganizuje kolonie letnie dla dzieci szkolnych itp.

Podnieść należy, że P. C. K. w Kłodzku posiada najwięcej młodzieżowych kół szkolnych w Okręgu Dolnośląskim, a mianowicie 46 z liczbą 4000 członków. Zarząd P. C. K., na czele którego stoi prezes płk. Komierowski, cieszy się zaufaniem miejscowego społeczeństwa. Oddział liczy 2000 członków. 22 zakłady pracy zgłosiły zbiorowo swych pracowników na członków P. C. K., udzielając tej pożytecznej instytucji jak najdalej idącej pomocy.

Dom towarowy

powstanie we Wrocławiu

Wrocław (PAP). Energiczne kroki podjęte przez partie robotnicze i Komisję Specjalną do walki z Nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w dziedzinie zwalczania spekulacji i paskarstwa powojennego na terenie Wrocławia dają doskonałe wyniki. W wyniku przeprowadzonych kontroli w sklepach spożywczych oraz aresztowań nieuczciwych kupców, jak również dzięki interwencji Państwowej Centrali Handlowej zanotowano obniżkę cen. I tak np. cena masła, która wahała się uprzednio w granicach od 550—600 zł za 1 kg ustaliła się obecnie zgodnie z cennikiem na 450 zł za 1 kg.

PCH uruchomiła we Wrocławiu sklep detalicznej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby po cenach zgodnych z cennikiem. W pierwszym dniu działalności sklep interwencyjny PCH rozsprzedał dla wrocławskiego świata pracy około 1 tony mąki, ponad 1,5 tony cukru, około pół tony proszku do prania, 13 tys. pudełek zapałek i 3.740 litrowych butelek octu.

Celem zmuszenia nieuczciwych kupców do wprowadzenia odpowiedniej marży zarobkowej, PCH uruchamia dom towarowy we Wrocławiu.

W dniu 8 czerwca

Otwarcie biblioteki w Cieplicach

Wrocław (st). Jak już donosiliśmy, w niedzielę 8 czerwca odbędzie się w Cieplicach Zdroju, znanym uzdrowisku dolnośląskim, uroczystość o niemałym znaczeniu kulturalnym. Instytut Śląski, zasłużona w dziedzinie badań naukowych śląskich instytucja, otwiera w Cieplicach stację naukową i publiczną bibliotekę naukową.

Podstawą tej stacji będzie istniejąca w Cieplicach od dwustu lat, biblioteka rodziny Schaffgotschów. Zbiory te zapoczątkował w połowie 18 wieku jeden z właścicieli Cieplic, z rodziny Schaffgotschów, następcy zaś jego pomnażali te zbiory. W rezultacie powstała poważna biblioteka, licząca ok. 80 tys. tomów, odnoszących się do najróżniejszych dziedzin życia. Najbogatszy i z polskiego punktu widzenia, najcenniejszy jest dział książek i map, poświęcony sprawom śląskim, zawierający tak opracowania, jak i podstawowe, zwłaszcza dla śląskiego średniowiecza, wydawnictwa źródłowe.

Biblioteka posiada na razie ogromną przewagę książek niemieckich. Instytut Śląski poczynił już jednak starania, aby zapewnić jej dopływ dzieł polskich. Szereg instytucji wydawniczych, do których się zwrócono, nadsyła już swoje wydawnictwa. Niewątpliwie i inne pójdą za tym przykładem.

Biblioteka Instytutu Śląskiego w Cieplicach otrzymuje nazwę Biblioteki im. J. S. Bandtkego, dla upamiętnienia wybitnego uczonego z początku połowy 19 w., którego dorobek związany jest ze Śląskiem. J. S. Bandtke pracował przez pewien czas w gimnazjum św. Elżbiety we Wrocławiu i publikował prace dotyczące Śląska i języka polskiego na Śląsku. Następnie był bibliotekarzem i profesorem bibliografii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

W bibliotece cieplickiej znajduje się również część archiwum rodzinnego Schaffgotschów, zawierające m. in. szereg dokumentów Piastów Śląskich od 14 wieku począwszy.

Zbiory cieplickie przetrwały na ogół szczęśliwie wojnę, zaginęły jedynie niektóre najcenniejsze książki, które niemiecki zarząd biblioteki dla uchronienia przed nalotami, wywiózł do jednej z wiosek. Odnaleziono już pewne ślady, które prawdopodobnie pozwolą zbiory te odzyskać.

Udostępnienie uczonym polskim zbiorów cieplickich, w szczególności części dotyczącej Śląska, przez Instytut Śląski, w krótkim stosunkowo czasie po ich przejęciu, jest nowym poważnym dokonaniem Polski na tych terenach. Jest to fakt ważny nie tylko z punktu widzenia naukowego, ale i ogólnonarodowego, gdyż oznacza to nowy krok w kierunku zespolenia Ziem Odzyskanych z Polską.

Hitlerowskie sadystki

przykładnie ukarane

Wałbrzych. Licząca obecnie lat 31, Elze Jaeckel w okresie od 1944 do maja 1945 roku należała do formacji hitlerowskiej SS. i pełniła funkcję zastępcy komendanta obozu w Marciszewie. Na stanowisku tym dopuszczała się ona niesłychanych okrucieństw. Pozbawiała więźniarki pożywienia, zmuszała je do oczyszczania gołymi rękoma torów kolejowych ze skorupy lodowej i śniegu, zarządzała w niedziele dodatkowe apele, przetrzymując przez szereg godzin więźniarki na mrozie. Za to, że pozbawione prawie całkowicie odzieży więźniarki uszyły sobie z sienników spodnie, ukarała je pozbawieniem pożywienia na przeciąg 2 dni, mimo, że nieszczęśliwe zmuszone były wykonać swą normalną pracę. Rozpoznana przez byłe więźniarki, Elze Jaeckel ujęta została w listopadzie 1945 r.

Wczoraj Sąd Okręgowy skazał zbrodniarkę hitlerowską na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw i konfiskatą mienia.

W obozie karnym w Marciszowie funkcję strażniczki pełniła 25-letnia Elfryda Villain, która znęcała się nad więźniarkami, bijąc je bez żadnego ku temu powodu, ścinała im włosy, wypędzała nieszczęśliwe kobiety na zbiórki boso i zmuszała do pozostawania na śniegu całymi godzinami. Nie porzestając na tym, Villain denuncjowała swe ofiary z najbardziej błahych przyczyn przed komendą obozu, która wymierzała więźniarkom za rzekome przewinienia najsurowsze kary, a nierzadko stosowała tortury.

Obecnie Sąd Okręgowy w Wałbrzychu skazał zbrodniczą strażniczkę na 6 lat więzienia oraz pozbawienie praw i utratę mienia.

Kronika lokalna

Wałbrzych. W dniu 8 bm. odbędzie się w Wałbrzychu uroczystość poświęcenia Domu Rzemieślniczego, połączona z odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

Wałbrzych. W ciągu maja wyjechało z terenu Wałbrzycha 752 osób narodowości niemieckiej. Z powiatu wałbrzyskiego wysiedlono w tym samym okresie około 1300 Niemców.

Wałbrzych. W ub. środę aresztowany został i osadzony w więzieniu dyrektor jednej z poważniejszych miejscowych instytucji, pozostający pod zarzutem dokonania poważnych nadużyć, polegających na zdefraudowaniu większych kwot pieniężnych, jakie zużył na stroje dla swojej przyjaciółki. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, nazwisko aresztowanego dyrektora trzymane jest na razie w tajemnicy.

Wałbrzych. Pociągi pasażerskie na trasie Katowice—Wałbrzych — Jelenia Góra, które przychodziły w oznaczonym czasie, przybywają od kilku dni z kilkugodzinnym opóźnieniem, co odbija się fatalnie na życiu gospodarczym Wałbrzycha i innych miejscowości, położonych na wspomnianej trasie.

Władze kolejowe, które na usprawnienie komunikacji kolejowej na Dolnym Śląsku kładły dotychczas duży nacisk, winny jak najrychlej usunąć ten szkodliwy stan rzeczy i przyczynić się do normalizacji ruchu kolejowego na tym szlaku.

Wałbrzych. Sąd Okręgowy w Wałbrzychu skazał 25-letniego Stefana Steckowa, Ukraińca pochodzącego ze Lwowa, a ostatnio zamieszkałego na teren. pow. wałbrzyskiego — na dziesięć lat więzienia za przynależność w okresie okupacji do osławionej formacji SS Galizien.

Wrocław. (st.) Okręgowy Oddział mleczarsko-jajczarski we Wrocławiu uruchomił na terenie woj. wrocławskiego w ciągu dwóch zaledwie miesięcy 3 zakłady mleczarskie, mianowicie w Brzegu, w Nowogrodźcu — pow. Bolesławiec, oraz w Nowym Miasteczku — pow. Kożuchów. W stadium organizacji znajdują się mleczarnie w Potoku Śląskim pow. Żegań, w mieście Żary, w Brzegach Głogowskich — pow. Głogów i w Białodzewiu — pow. Głogów

Dwóch b. wójtów ze Szklarskiej Poręby

na ławie oskarżonych

Jelenia Góra (js). Przed sądem jeleniogórskim odpowiadali za przestępstwa natury kryminalnej **b. wójt Szklarskiej Poręby Jan Legaj i b. wójt tejże miejscowości, a obecnie zawieszony w czynnościach starosta w Żarach Piotr Kania.**

Akt oskarżenia zarzucał obu byłym wójtom, iż w czasie swego urzędowania dopuszczali się czynów kolidujących z kodeksem karnym, przy czym swym postępowaniem stwarzali szkodliwą atmosferę na nowo odzyskanych ziemiach.

Proces wywołał niebywałe zainteresowanie, bowiem na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków, którzy wnieśli szereg charakterystycznych momentów ilustrujących działalność oskarżonych w dobie tworzenia się życia gospodarczego i administracyjnego na Ziemiach Odzyskanych.

Oskarżeni na rozprawie wypierali się winy, zarzuconej im aktem oskarżenia, twierdząc, że działali zgodnie ze swoim sumieniem.

Po mowie oskarżyciela publicznego i obrońców oskarżonych, **sąd wydał wyrok skazujący starostę w Żarach Piotra Kanię na 2 lata więzienia za wyszabrowanie willi „Scharlotta"**, a na zasadzie amnestii karę darował całkowicie. **Jan Legaj został uznany winny w siedmiu punktach oskarżenia i skazany na łączną karę 2 lat więzienia i na zasadzie amnestii, kara została darowana całkowicie.** Obaj oskarżeni którzy odpowiadali z aresztu, zostali wypuszczeni na wolność.

Oskarżyciel publiczny pprok. Stramer zapowiedział apelację. Wyrok powyższy wywołał w miejscowym społeczeństwie wielkie wrażenie.

Wałbrzych. U wylotu ul. Moniuszki samochód półciężarowy, należący do firmy „Dalgar", najechał na 8-letnie dziecko, które poniosło śmierć na miejscu. Dotychczas nie udało się ustalić tożsamości zabitego dziecka.

Apel do Społeczeństwa

Młodzież dla Warszawy

Wałbrzych. Rada Naczelna Odbudowy Warszawy powierzyła młodzieży szkolnej zaszczytny obowiązek zorganizowania i przeprowadzenia akcji zbiórki odpadków przemysłowych na rzecz odbudowy Warszawy.

Grono nauczycielskie i młodzież Gimnazjum Państw. i Liceum im. B. Limanowskiego zwraca się przeto do mieszkańców Wałbrzycha i powiatu z gorącym apelem o życzliwe ustosunkowanie się do mającej nastąpić akcji i umożliwienie młodzieży wykonania chlubnego zadania.

Zbiórka odpadków rozpocznie się za kilka dni. Młodzież chce przeprowadzić ją szybko i wydatnie. Przygotować więc należy wszystkie leżące po strychach, piwnicach i komorach odpadki, które przekazane zostaną fabrykom, aby wzamian za nie otrzymać cenny materiał, potrzebny do odbudowy Warszawy. Wynik akcji będzie miernikiem i wyrazem naszych uczuć dla bohaterskiej stolicy.

Nowy typ wozu tramwajowego

dla całej Polski

Łódź. (SAP.) W Chorzowie na ogólnopolskim zjeździe przedstawicieli dyrekcji tramwajowych, ustalono model jednolitego znormalizowanego wozu tramwajowego dla całego kraju. Produkcja nowych wozów niebawem się rozpocznie i gdy tylko pierwszy tramwaj opuści warsztaty, mniej więcej w końcu 1948 roku, rozpocznie się masowa seryjna produkcja dla wszystkich dyrekcji tramwajowych w Polsce.

Nowe wozy będą o wiele dłuższe od wszystkich istniejących dziś typów tramwajów w Polsce. Zasadniczą innowacją będzie skasowanie przegród i ścianek pomiędzy pomostami i wnętrzem wozu. Będą też zniesione drzwi, prowadzące z platform do środka wagonu. Tramwaj będzie miał kształt wielkiego pudła, albo raczej autobusu. Po obu jego stronach będą po cztery wielkie ramy okienne. Drzwi wejściowe będą dwa razy szersze od obecnych, tak aby można było w szybkim czasie opuścić wagon i na nowo zapełnić go pasażerami. Perony zostaną znacznie wydłużone, ilość miejsc siedzących ograniczona. Ogólna jednak pojemność wagonu będzie większa, niż dotychczas. Motorniczy będzie odgrodzony od pasażerów barierką.

Nowy typ wagonu tramwajowego będzie w produkcji znacznie tańszy, mimo że wyglądać będzie estetycznie i dostosowany będzie do potrzeb ruchu miejskiego. W konstrukcji wzorowano się na modelach zagranicznych i wykorzystano doświadczenie w produkcji Szwajcarii, Czechosłowacji, a nawet Ameryki.

Strażacy między sobą

Bójka przy gaszeniu pożaru

Częstochowa. W zabudowaniach Ignacego Żaka, zam. w Koziegłowach (pow. Zawiercie) wybuchł pożar, który strawił 6 domów mieszkalnych, 4 stodoły, 7 obór oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 42.230 zł wartości przedwojennej. Budynki były ubezpieczone. Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu dużej ilości amunicji, która eksplodowała. W zgliszczach znaleziono karabin, jak również porozrzucane i wystrzelone łuski z naboi. Po zlokalizowaniu ognia straż pożarna z Gniazdowa uzbrojona w kije, kamienie i pręty żelazne, wtargnęła na plac remizy strażackiej w Koziegłowach z zamiarem zabrania pompy motorowej, a gdy kilku członków straży pożarnej z Koziegłów nie pozwoliło jej sobie zabrać, wywiązała się bójka, co wprowadziło jeszcze większy zamęt przy gaszeniu pożaru. W jednym ze spalonych budynków znaleziono ok. 5 ton farby suchej, należącej do niejakiego Sitka, obecnie zamieszkałego w Gliwicach. Przypuszczalnie jest to własność poniemiecka. Uratowaną część farby zabrała rodzina. Wypadku z ludźmi nie było.

4 tysiące górników

z Francji i Belgii

Wałbrzych. Władze miejskie czynią od pewnego czasu przygotowania na przyjęcie 4000 górników, którzy wraz z rodzinami w ciągu najbliższych tygodni etapami przybyć mają z Francji i Belgii.

W związku z tym prowadzona jest dokładna ewidencja lokali mieszkalnych, celem zapewnienia przybywającym górnikom i ich rodzinom odpowiednich pomieszczeń. Przybycie nowych zastępów górników pozwoli na ostateczne usunięcie z kopalń elementu niemieckiego.

Konkurs architektoniczny na zagrodę chłopską

Plan zagospodarowania wsi na Dolnym Śląsku

WROCŁAW. (st) Oddział Planowania Wsi przy Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego we Wrocławiu przeprowadza szereg prac z zakresu planowania wsi.

Prace Oddziału składają się na całość planu zagospodarowania przestrzennego Dolnego Śląska, łącznie z innymi oddziałami i referatami R. D. P. P.

Jasnym jest, że prace planowania przestrzennego w większości wypadków posuwają się wolno i życie, wyprzedzając je, przyjmuje różne formy zagospodarowania, przeważnie niewłaściwe i nierentowne, ze względu na brak analizy całego szeregu związków i przyczyn, przekraczających strefę zainteresowań poszczególnych projektodawców inwestycji.

Poza studiami i pracami do planu regionalnego, które można określić jako prace długofalowe, obecnie Oddział bierze bezpośredni udział w pracach parcelacyjno-osadniczych Dolnego Śląska. Polega on na udzielaniu wytycznych odnośnie poszczególnych wsi jak i całych zespołów, oraz akceptuje wszystkie projekty parcelacji i regulacji wsi i majątków. W tych sprawach jest w stałym kontakcie z władzami ziemskimi i osadniczymi.

W ramach odbudowy wsi, Oddział Planowania Wsi współpracuje z woj. Wydziałem Odbudowy, opracowując wytyczne do planów odbudowy oraz typując kolejność osiedli do odbudowy. Warunki planowania na Ziemiach Odzyskanych w wielu wypadkach odbiegają od podobnych prac w Polsce centralnej, jak również w każdym regionie (województwie) planowanie ma inne aspekty. Z tego względu Główny Urząd Planowania Przestrzennego w Warszawie tworzy sieć punktów doświadczalnych na terenie całej Polski przy każdej R. D. P. P.

W ramach prac oddziału wrocławskiego w obecnej chwili wysuwa się na czoło problem planowania doświadczalnego, które ma dać różnego rodzaju spostrzeżenia odnośnie planowania w ogóle a planowania na Dolnym Śląsku w szczególności. Terenem doświadczalnym jest rejon położony w południowej części pow. wrocławskiego, obejmujący obszar ok. 1.000 km kw. dla badań ogólnych wraz ze wsią Wilkowice, jako ostatecznym punktem opracowania szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Na terenie wsi Wilkowice będzie również realizowana nowa forma gospodarowania spółdzielczego ziemią według koncepcji prof. W. Stysia z Wrocławia. Tym samym planowanie doświadczalne na tym obszarze nabierze podwójnego znaczenia.

Ze względu na odbudowę budownictwa wiejskiego na Dolnym Śląsku i stworzenie nowej formy architektonicznej zagrody wiejskiej, przystosowanej do obecnych warunków i będącej odpowiednią dla tak zróżnicowanego elementu osadniczego pod względem pochodzenia, tradycji, stopy życiowej i kultury rolniczej, Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego we Wrocławiu ogłosiła konkurs architektoniczny na zagrodę rolniczą i rzemieślniczą według programu Oddziału Planowania Wsi. Konkurs ten zlecono do przeprowadzenia wrocławskiemu Oddziałowi Stow. Architektów R. P. Rozwiązanie konkursu zbiega się z konferencją w sprawie planowania doświadczalnego na Dolnym Śląsku i wystawą prac nagrodzonych, która wejdzie w skład pokazu prac planowania doświadczalnego Oddziału Planowania Wsi w dniu 11 czerwca br.

Hodowla pszczół

Trutowiska na Dolnym Śląsku

Wrocław. Hodowcy pszczół w Polsce uznali zgodnie, że pszczoła krajowa, tzw. środkowoeuropejska jest najlepiej przystosowana do naszego klimatu i dlatego najracjonalniej jest oprzeć hodowlę właśnie na tej odmianie. Do utrzymania tej odmiany należy jednak przeprowadzić odpowiednią selekcję trutnia.

Ostatnio, jak nam komunikują, zostało zorganizowane specjalne trutowisko na Dolnym Śląsku. Dla założenia trutowiska obszar w promieniu pięciu kilometrów musi być wolny od pszczół. Dotychczas do tego celu znakomicie nadawały się miejscowości na półwyspie Helskim oraz niektóre doliny w Tatrach. Wyszukanie odpowiedniego miejsca na Dolnym Śląsku natrafiało na duże trudności.

Ta trudność została nareszcie pokonana. Na terenie powiatu Złotoria, w południowej jego części, graniczącej z powiatem jeleniogórskim we wsi Miłosław, gmina i poczta Świerzawa (dawniej Szunów) w odległości 5—6 km od miasteczka Świerżawa, umieszczone zostało trutowisko na skraju obszernej łąki i większego kompleksu lasów liściasto-szpilkowych, pokrywających łańcuch gór. Na obszarze trutowiska koło o promieniu 5 km mieszczą się wsie: Miłosław, Ludwików, Podgórki i kolonia Raczyn. Na południowym stoku pasma górskiego, już na obszarze powiatu jeleniogórskiego, wsie Babice Górne i Komorowo.

Kilka pni poniemieckich z tego terenu zostało usuniętych poza linie koła. Ponieważ może się zdarzyć, że w lesie na obszarze trutowiska usadowi się rój pszczół, jaki wyroił się z pasieki poza kołem, zawiązano umowę z personelem nadleśnictwa i ogłoszono publicznie, że za wskazanie takiego dzikiego roju wypłacać się będzie premie po 6 kg miodu.

Kierownictwo trutowiska sprawuje powiatowy instruktor pszczelarstwa w Złotorii, Bolesław Multon, zamieszkały w Stalowej Woli, poczta Świerzawa, powiat Złotoria. Instruktor jest wyspecjalizowany w zakresie hodowli matek pszczelich i prowadzi tę hodowlę we własnej pasiece w Stalowej Woli. Wyhodowane przez niego matki pszczele, zapłodnione na trutowisku przeznaczone są do nabycia po cenie 300 zł za sztukę.

Na trutowisko do Miłosławia wysyłać mogą pszczelarze Dolnego Śląska wyhodowane w swoich pasiekach matki pszczele. Do przesyłki pocztą służą nukleusy. Łączność między pocztą w Świerżawie a trutowiskiem w Miłosławiu jest zapewniona codziennie.

Wszelkie sprawy, związane z działalnością trutowiska i nabyciem matek pszczelich załatwiać należy pisemnie lub ustnie z p. Multonem. Nadzór nad trutowiskiem sprawuje wojewódzki inspektorat pszczelarstwa w Cieplicach. Trutowisko czynne jest od 1 czerwca 1947 r. do końca sierpnia.

Z sali koncertowej

Konkurs eliminacyjny

Rozpoczęty w środę, 28 ub. m. okręgowy wstępny koncert do eliminacji ogólnopolskich przed II międzynarodowym konkursem muzycznym w Genewie, zakończył się koncertem piątkowym, na którym po ogłoszeniu wyników i wręczeniu nagród młodzi laureaci zaprodukowali swoje możliwości i talenty.

Z ogłoszonego sprawozdania wynika, że do eliminacji na szczeblu wojewódzkim zapisało się 41 osób, w tym aż 34 śpiewaków; zgłosiły się do konkursu 22 osoby, z których 11 otrzymało nagrody (co drugi uczestnik został nagrodzony). Ponadto dwie osoby wyróżniono. 12-osobwe jury w ocenie brało pod uwagę 3 następujące czynniki: materiał dźwiękowy, technikę i interpretację. Minimum 252 punkty kwalifikowało zawodnika do eliminacji ogólnopolskich w Warszawie.

Miejsca kolejne zajęli: 1) Fr. Sadowski, (skrzypce) nagr. 10.000, ufundowana przez Śl. Linie Autob. 2) E. Statkiewicz, (skrzypce) nagr. WRN — 5.000. 3) B. Paprocki, (tenor) nagr. Woj. Rady Kultury 5.000. 4) J. S. Adamczewski, (baryton) nagr. WRK 5.000. 5) Klawenderowa Wiera, (sopran) nagr. 10.000 — Zarządu Miejskiego m. Katowic dla najmłodszego laureata, katowiczanina. 6) N. Stokowacka, (sopran) nagr. m. Sosnowca — 5.000. 7) B. Sawicka, (sopran) nagr. B.G.K. — 5.000. 8) H. Łukaszek, (bas) nagr. Śl. L. Aut. 5.000. 9) Irena Brzostowska, (fortepian) nagr. Tow. Muz. w Będzinie — 5.000, ponadto nagroda m. Będzina dla laureata tego miasta w wys. 10.000 zł. 10) Paweł Roczek, (klarnet) nagr. star. pow. dr. Łaszcza — 5.000. 11) G. Tyczyńska, (sopran) nagr. Śl. L. Autob. — 5.000. Wyróżniono ze względu na wartościowy materiał A. Pichlównę, (sopran) i J. Lewińskiego, (baryton).

Najwyższą nagrodę Woj. Rady Kultury w sumie 50.000 zł otrzymać ma ten spośród ekipy śląskiej, kto w Warszawie uzyska najlepszą lokatę i kwalifikacje do Genewy.

Urządzenie eliminacji wstępnych, najpierw okręgowych, a potem ogólnopolskich, uważać należy za celowe i uzasadnione. Dowiodły tego zresztą eliminacje katowickie, na których znalazło się sporo takich kandydatów, którzy nie tylko nie mogą marzyć o zdobyciu jakiegoś miejsca na konkursie międzynarodowym, ale w ogóle nie powinni jeszcze występować publicznie. Celem konkursu genewskiego, a zatem i wstępnych eliminacji krajowych nie jest wyszukiwanie mniej lub więcej dobrze zapowiadających się śpiewaków, skrzypków czy pianistów, lecz odkrywanie dojrzałych lub bliskich dojrzałości talentów odtwórczych i umożliwienie im przez to startu do szerszej kariery na terenie międzynarodowym.

Wydaje się, że organizatorzy miejscowego konkursu, zabiegając o liczne i wartościowe nagrody, a następnie i jury poczuwając się koniecznie do ich rozdzielenia, minęli się z intencjami i głównym celem konkursu, sprowadzając go do miary prowincjonalnego pokazu młodego narybku.

Brak miejsca nie pozwala na szersze omówienie walorów nagrodzonych adeptów sztuki odtwórczej. Wielu z nich zresztą publiczność Śląska zna dobrze, jak wysoce utalentowaną technicznie i muzycznie dojrzałą artystkę Opery Śl. Natalię Stokowacką, kulturalnego skrzypka, grzeszącego jeszcze brakiem pewności i wiary w swój talent E. Statkiewicza, b. zdolnego skrzypka Fr. Sadowskiego, śpiewaków: Paprockiego B., J. S. Adamczewskiego, Sawickiej Barbary czy pianistki Ir. Brzostowskiej.

Spośród ubiegających się o laur genewski za wcześnie, wymienić wypada H. Łukaszka — bas, najmłodszego z nagrodzonych, dysponującego bardzo bogatym materiałem, o którego piękności i barwie dziś jeszcze wyrokować nie można z powodów zasadniczych, jest on bowiem dopiero w trakcie kształtowania, W. Klawenderową, sopran dobrze szkolony, czysty i świeży głos, w Mozarcie jednak jeszcze dziecinnie nieporadny, T. Świechowicza, M. Kunicka i zmanierowaną przez złe kierownictwo A. Pichlównę.

M. Józef Michałowski.

Likwidacja złodziejskiej szajki

Wałbrzych. (les). Przed kilku dniami nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania Bolesława Kreuza, zamieszkałego przy ul. Chopina 1 w Wałbrzychu. Łupem złodziei padły różne przedmioty, łącznej wartości około 100.000 zł.

Jeden ze złodziei pozostawił przez nieuwagę w mieszkaniu swoją marynarkę, co ułatwiło milicji wykrycie sprawców kradzieży, którymi okazali się: Michał Siderski, i Jan Maciejewski z Wałbrzycha, zamieszkali przy ulicy Polnej 10.

W chwili gdy prowadzący dochodzenia funkcjonariusze udali się na miejsce, cała szajka składająca się z ośmiu osób zajęta była na podwórzu grą w karty. W czasie rewizji w mieszkaniu Siderskiego, Siderski korzystając z nieuwagi milicjanta wyskoczył oknem i zbiegł. W międzyczasie zbiegła również reszta członków szajki. Milicja wdrożyła pościg.

Śmiertelny wypadek

Jelenia Góra. (js) Inżynier Państwowych Zakładów Dziewiarskich 38-letni Julian Białik, wracając z inspekcji zakładów z Legnicy do Jeleniej Góry przez Babicę na jednym z wiraży, natknął się na auto ciężarowe, jadące nieprzepisową stroną. Nastąpiło zderzenie. Motocykl inż. Białika uległ uszkodzeniu, zaś kierowca doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Zawiadomione o wypadku władze, przytrzymały szofera, który spowodował katastrofę, a po wypadku usiłował zbiec, na 5 km przed Legnicą. Szofer przyznał się do winy i oświadczył, że obawiając się odpowiedzialności, ratował się ucieczką.

Wszyscy do szeregów Polskiego Czerwonego Krzyża!

SPORT DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Przed meczem

Śląsk — Kraków

Katowice. W niedzielę odbędzie się w Krakowie mecz piłkarski z cyklu spotkań o puchar Kałuży, pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Śląska.

Reprezentacja Śląska nie została dotąd definitywnie ustalona. Natomiast ustalono już listę graczy, którzy brani będą w rachubę przy zestawieniu reprezentacyjnej jedenastki.

Do reprezentacji będą brani następujący zawodnicy:

Andrzejewski, Szaton, Gajdzik, Barański i Spodzieja z AKS, Brom, Cebula, Suszczyk i Cieślik z Ruchu, Janik z katowickiej Pogoni, Bąk z Naprzodu z Janowa, Michalski z Naprzodu z Lipin, Siwy z Polonii Piekary, Biela z WMKS.

Kontuzja Cebuli

Katowice. Jednego z najlepszych piłkarzy Ruchu, Cebulę, prześladuje wybitny pech. Po kontuzji i zerwaniu ścięgna na meczu ze Słowakami, doznał on poważnej dalszej kontuzji na meczu z Baildonem, w wyniku której od kilku dni nie opuszcza łóżka.

Kierownictwo Ruchu żywi poważną obawę czy Cebula będzie mógł grywać w ciągu bieżącego sezonu.

Pływacy jugosłowiańscy startowali w Pradze

Praga. (tel. wł.) **Podczas drugiego startu pływaków jugosłowiańskich w Pradze doszło do emocjonującej walki w konkurencji 100 m. stylem dowolnym. Konkurencję tę wygrał Jugosłowianin Miloslavic w czasie 1.00,6 min. przed Czechem Marikem 1.00,8 min., Pelbanem (Jugosł.) 1.01 min. i Landkammerem (Praga) 1.03,7 min.**

Sztafeta jugosłowiańska uzyskała w konkurencji 4×200 m. stylem dowolnym czas 9.35,6 min.

Na 200 m. stylem klasycznym Jugosłowianin Barbieri uzyskał czas 2.58,2 zwyciężając najlepszego pływaka Czechosłowacji, Linharta, którego czas wynosił 2.58,6 min.

Kto zwycięży?

Praga. (tel. wł.) Podczas pobytu lekkoatletów czeskich na wielkich ogólnoeuropejskich zawodach lekkoatletycznych w Londynie, doprowadzone zostały do skutku rozmowy w sprawie startu w Czechosłowacji fenomenalnych biegaczy angielskich — Murzynów Winta, Bayleya oraz Wilsona.

Zawodnicy ci startowaliby w Pradze podczas zawodów zorganizowanych przez kluby Sparta i Slavia.

W ramach tych zawodów odbędzie się bieg na 5000 m o nagrodę pisma „Prace". W biegu tym udział mają wziąć najlepsi długodystansowcy europejscy — Reif (Belgia), Durckfeld i Nyberg (Szwecja), Csaplar (Węgry), którzy zmierzyliby się z najlepszym długodystansowcem czeskim, jednym z najlepszych biegaczy w Europie — Zatopkiem.

Praga. (tel. wł.) **Znany lekkoatleta czeski, płotkarz Tosnar, który wraz z drużyną VS Brno bawił ostatnio w Krakowie i Katowicach, ustalił na zawodach w ub. niedzielę w Brnie nowy rekord Czechosłowacji w biegu na 110 m. przez płotki, uzyskując czas 15.1 sek.**

Sukces Tosnara stanowi sensację czeskiej lekkiej atletyki, bowiem pobity został rekord, który został ustanowiony przez jednego z najpopularniejszych lekkoatletów czeskich Jandere przed 19 latami!

---

znał, że sprawę przegrywa z Maciejem, że Maciej go bije rozumem i opanowaniem. Więc się uspokoił. Zamilkł na chwilę. Maciej milczenia nie przerywał, widząc swoją myślową przewagę nad dziadkiem.

— Ale tu nie chodzi o dawne dzieje — zaczął po chwili Kalota. — Widzicie, ja mam włos siwiejący, syny i córki pożenieni. Wasz Franek mógłby być moim synem śmiało. A on mnie znieważył.

— Potom tu przyszedł — przerwał mu Maciej. — Wiem, że źle postąpił, ale on się na mnie porywał, chociażem mu ojciec, a nie obcy gazda. Wyście mnie shańbili, żeście go na służbę przyjęli, zamiast go do mnie odesłać, by ojca przeprosił i pogodził się, a nie przynosił ujmy swojemu rodowi. Tośmy już skwitowani. Potraktowaliście Franka, jak chudopachołka. to się wam też jak prosty wyrobnik odpłacił. Jesteśmy kwita. Ja tu poto przyszedł, żeby to wam powiedzieć, by mnie ludziska na zębach nie trzęśli, że od załatwienia uciekam, albo się boję.

— O nie! Tak nie będzie — zaprzeczył żywo Kalota. — Będziemy kwita, ale Franek musi przyjść służyć przez dwa miesiące.

Słowa te wypowiedziane były twardo, zdecydowanie. Widać Kalota przemyślił już dobrze, na czym koniec końcem ma stanąć. Maciej milczał. Popatrzył rozszerzonymi od zdziwienia źrenicami na dziadka. Przejrzał jego plan.

— A to lis — pomyślał — chce niby ugodowo sprawę załatwić, a dąży do poniżenia rodu.

W sercu jego rodziła się nienawiść do dziadka. Ale Kalota nie myślał ustąpić. Ostre rysy jego twarzy wydłużyły się drapieżnie, wystąpił jakiś nieprzejednany upór na twarz. Stare przesądy wzięły w nim górę. Nie było co mówić z nim o zgodzie. Czarne włosy spływały mu po uszy z głowy i spadały na ramiona. Wyglądał teraz rzeczywiście jak zbójnik.

— Ja się na służbę syna nigdy dobrowolnie nie zgodzę. To hańba dla bogatego gazdy — odpowiedział Maciej z równą stanowczością.

— Jako chcecie — odpowiedział obojętnie Kalota.

Podali sobie teraz ręce i pożegnali się, jakby pomiędzy nimi nigdy nie zaszło żadne nieporozumienie. Maciej odjechał.

Wiedział dobrze, co to wszystko ma znaczyć. Honoru pokłóconych rodzin ma teraz bronić pięść. Oni, starzy, będą stać od sprawy z daleka, żeby nie dawać powodu żandarmom do czepiania się starych, szanowanych głów. Ale młodzi rozprawią się między sobą. Wystarczy poczekać na pierwszą lepszą sposobność.

Powóz chwiał się na wszystkie strony, skacząc po wyboistej drodze w górę. W takt jego podskoków zaczął Maciej zastanawiać

204

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

XXXI.

Śmierć Jaśka utonęła zupełnie w morzu wielu zainteresowań, jakie nurtowały w tych dniach wieś. Nikt nie miał czasu zajmować się niedołęgą, skoro ważniejsze zdarzenia śledzono z naprężoną ciekawością.

— Pan Bóg jest mądry, sto razy mądrzejszy, niż nasze rozumy. Wiedział co robi, zabierając ze świata takiego kalekę. Przecież to nie miało po co żyć na ziemi — ogłosiła opinia starych gazdów, przywódców wsi, z których głosem liczyli się poważnie wszyscy.

Mówiono dwa dni o paradnym pogrzebie, jaki mu wyprawiła Jagniesia, chwalono miłość siostrzaną. Trzech księży przyszło na miejsce po zwłoki. Wynieśli go z domu czterej rośli gazdowie Bronek, Faflecin, Sobek Bartków, mąż Hanki i stary Rzodkosz. Przystroili się w czarne, paradne cuchy, uderzyli trzy razy trumną o próg domu, powtarzając przyjętą formułę pożegnania:

„Żegnajcie mi miłe progi!
Już tu nie postoją więcej moje nogi".

Jagniesia z Hanką rzuciły się z lamentem na trumnę, nim ją spuszczono do grobu, tak że grabarz musiał je siłą odrywać. Msza, wilie, dzwonienie. Słowem wszystko odbyło się z paradą, iście po gazdowsku. Nawet niektórzy zaczęli sarkać na te honory wyprawiane dla sietnioka, jakby był prawdziwym gazdą. Oglądacz zwłok, prostawe chłopisko, który przez kilkanaście lat swojego zajęcia nauczył się sześciu czy siedmiu nazw śmiertelnych chorób, napisał w świadectwie zgonu: „Zapalenie ślepej kiszki".

I cóż tu mówić więcej o takim niedołędze?

We wsi zawrzało od pogwarek na temat Sobkowego wesela i Franka. Jedni opowiadali, jaką sutą wyprawę szykują dla Heli. Inni donosili o bogatych przygotowaniach do weseliska. Wszyscy widzieli, jak przyszły dom dla młodych rósł szybko, jakby na drożdżach. Nim Jasiek wystygł w grobie, chałupa była już podprowadzona pod dach. Wprawdzie obejmowała ona tylko dwie izby, ale czyż ma który bogacz więcej? Po co więcej? Sobek chciał koniecznie dopiąć swego, żeby po weselisku wyprowadzić się do swojego domu.

Wszystkie te zdarzenia przytłumiła jednak jedna, najważniejsza wiadomość, która wnet wysunęła się na pierwszy plan w życiu wsi — był nią powrót Franka. Jak dawniej Maciej i syn byli zagorzałymi wrogami, tak teraz nie znalazłbyś serdeczniejszych przyjaciół. Syn obstawał za ojcem jak mur, a przed ojcem nie wolno było ani słówka powiedzieć na Franka. Kto się na to odważył, ten zraził sobie Macieja na śmierć

201

Polska Spółka Obuwia „Bata" w Chełmku

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie generalnego remontu 3 silników do samochodów osobowych

1. **„Mercedes" 170**
2. **„Opel P 4"**
3. **„Wanderer"**

Remont obejmuje szlifowanie cylindrów, wentyli i wału, wylanie i dopasowanie łożysk głównych i korbowodowych, z dodaniem tłoków, pierścieni, bolców tłokowych, tulei korbowodowych oraz złożenia silnika.

W ofercie należy podać dokładny termin wykonania.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanego remontu.

Termin składania ofert w zamkniętych kopertach z napisem „oferta na remont silników samochodowych" ustala się na dzień 10 czerwca 1947 r. godz. 10 rano, po czym nastąpi komisyjne otwarcie kopert. 2522

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY

ogłasza

przetarg publiczny

na dzierżawę drzew owocowych (czereśni), który odbędzie się w dniu 9. VI. 1947 r. o godz. 9 w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Koźlu.
(PAP) 2555 **Kierownik P. Z. D.**

ZJEDN. PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH W GLIWICACH, ST. DUBOIS 16

ogłasza

przetarg na dostawę

1. **piasku dla produkcji wyrobów dla hali odlewniczej oraz na podsypkę w ilości 100 do 300 t miesięcznie;**
2. **Kwarcytu dla produkcji dynasu w ilości 400 do 700 t miesięcznie.**

Oferty ad. 1) i ad. 2) razem lub oddzielnie należy składać w Dziale Zaopatrzenia Technicznego ZPMO. w terminie do dnia 10 czerwca 1947 r. godz. 12. Po tym terminie nastąpi otwarcie ofert i ogłoszenie [illegible] ków przetargu. ZPMO. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta przydzielenia częściowej dostawy lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe dane co do jakości piasku i kwarcytu, oraz warunki techniczne, jakim mają odpowiadać powyższe surowce, można otrzymać w Dziale Zaopatrzenia Technicznego. (PAP) 2545

Na terenie miasta Jeleniej Góry zdarzają się dość częste wypadki kradzieży liczników elektrycznych zainstalowanych w domach prywatnych. W związku z tym **Elektrownia Miejska**

przypomina wszystkim mieszkańcom miasta Jeleniej Góry

że za liczniki elektryczne oddane do użytku odpowiadają materialnie ich posiadacze. W wypadku kradzieży licznika posiadacz jego zobowiązany jest do zapłacenia Elektrowni Miejskiej odszkodowania odpowiadającego wartości skradzionego licznika. Uprasza się wobec tego wszystkich konsumentów energii elektrycznej, by we własnym interesie pilnie strzegli swych urządzeń elektrycznych, a w szczególności liczników. 2520

Okręgowe Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych we Wrocławiu, ul. Sudecka 82 (tramwaj Nr 7) zatrudni

wykwalifikowanych

kierowników cegielni i majstrów ceramicznych

z długoletnią praktyką. Świadectwa pożądane. Warunki do omówienia na miejscu. 2524

Przetarg

ZJEDN. PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH W GLIWICACH, UL. DUBOIS 16

ogłasza przetarg na dostawę natychmiastową

5.000 kg oleju rzepakow.

Oferty należy składać w terminie do 10. 6. 1947 r. do Działu Zaopatrzenia Technicznego do godziny 12. (PAP) 2546

Wolne posady

POTRZEBNA ekspedientka do składu mat. piśmiennych. Zgłoszenia Czytelnik Katowice, ul. 3 Maja 12, pod „Dział papierniczy". 9517g

POSZUKUJE się dwie wykwalifikowane ekspedientki z branży rzeźnicko-masarskiej. Osobiste zgłoszenia do Dziennika Zachodniego w Gliwicach pod „Adres". 9449g

KUCHARKA wykwalifikowana poszukiwana do dużego domu wypoczynkowego na 150 osób, warunki b. dobre. Pilne zgłoszenia listowne pod adresem: Lądek-Zdrój, pow. Bystrzyca ul. Kościuszki 23, H. Pohorecka. 9520g

PRACOWNICA domowa uczciwa z dobrym gotowaniem potrzebna od zaraz. Warunki bardzo dobre. Wiadomość telefon 314-21 lub Mielęckiego 3. Dubiel. 9543g

POMOC domowa z gotowaniem, starsza, bez rodziny potrzebna od zaraz. Oferty Czytelnik Katowice pod „560". 9523g

POTRZEBNA pomocnica domowa. Katowice, Jordana 19, m. 10, od godz. 8 rano. 9541g

UCZEŃ pekarski potrzebny oraz pomoc domowa. Katowice II, Markiefki 70. Piekarnia, Kuchta E. 9527g

KREŚLARKĘ - kopistkę (kreślarza) z maszynopismem, zatrudni inżynier stale lub dodatkowo. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „568". 9530g

Potrzebny
czeladnik introligatorski
zaraz. Oferty do „Dziennika Zachodniego", Katowice — pod „608". (2533)

Posad poszukują

TECHNIK MASZ. ELEKTRYK z długoletnią praktyką (urządzenia elektr., górn., hutnicze i inne) **poszukuje pracy.** Mieszkanie minim. 3 pokoje, możliwie umeblowane, wymagane. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „AW7". 3062d

KULTURALNA, energiczna obejmie kierownictwo pensjonatu lub przystąpi do spółki (Uzdrojowiska Dolnośląskie), znajomość fachowa. Poste restante Jelenia Góra. Leg. 722/ofic. 3067d

FARMACEUTA (pomocnik) były dzierżawca, poszukuje pracy, dzierżawy lub oczekuję innych propozycji. Sosnowiec Czytelnik pod „Farmaceuta". 9618g

MISTRZ introligatorski z referencjami, obznajomiony z wszelkimi pracami, wchodzącymi w zakres introligatorstwa, poszukuje pracy na stanowisko kierownicze. Miejscowość obojętna. Oferty z podaniem warunków Czytelnik Katowice pod „Introligatorski". 9616g

Kupna

KUPIĘ kocioł (piec) do centralnego ogrzewania etażowego na 4 pokoje, sprężarkę powietrzną listewkową, małą wiertarkę na pasek, mały uchwyt trójszczękowy do tokarni. Zgłoszenia Gliwice, tel. 20-10, w godz. 8—16. 9519g

PARCELĘ w okolicy Brynowa kupię. Oferty do Dz. Zach. Katowice pod „580" 9540g

ZŁOM miedziany kupuje Bańcerek, Częstochowa, Warszawska 13, skład żelaza. (PAP) 3095d

SAPONINĘ, LUKRECJĘ, TUTOGEN zakupimy, Piotrkowskie Zakłady Chemiczne, Łódź, Śródmiejska 22. (PAP) 3091d

KUPIMY maszyny dziewiarskie (kettenstule lub okrągłe), kalander do prasowania sztuk okrągłych. Zgłoszenia „Textyl" Łódź, Kilińskiego 234, tel. 184-81. (PAP) 3037d

OLEJKI perfumeryjne — mydlarskie — spożywcze — woski — stearynę — lanolinę i inne chemikalia kupujemy: Warszawa, Alberta 3, Dzisiewscy. 3097d

KUPIMY każdą ilość parafiny miękkiej oraz wosku miękkiego. **„MERKURY",** Kraków, Stradom 10, telef. 566-15. 3083g

ZA RADIOAPARAT, lampy, wzmacniak, mikrofon, maszynę do szycia, pisania lub wszelkie części do tychże, osiągniesz najwyższą cenę w firmie Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 2773d

Sprzedaże

MASZYNA do liczenia buchalteryjna 800, z motorem marki „Continental" oraz maszyna do liczenia marki „Burroughs z motorem do sprzedania. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,979". 3085d

PĘDZLE — szczotki — artykuły techniczne, spinacze, smary do pasów transmisyjnych poleca Centr. Techn.-Handlowa (przedsiębiorstwo prywatne) Katowice, Warszawska 53, telefon 301-50. 9476g

SZKŁO OKIENNE, lane, wystawowe, butle i **RURKI** do robienia wina oraz wszelkie wyroby szklane, porcelanowe i fajansowe poleca wagonowo i skrzyniami Poznańska Hurtownia Szkła, Fajansu i Porcelany. Poznań 5 ul. Magazynowa 1, tel. 22-98 i 92-97. 2499

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Oferty pisemne [illegible] ków, Mickiewicza 47 Wojciechowski. 3035d

MEBLE nowoczesne używane skupuje skład mebli Katowice, Młyńska 14. 3051d

DO sprzedania młyn elektryczny na biegu, koło Częstochowy. Bliższe dane: Częstochowa, Waszyngtona 1/5, Cielecka. (PAP) 3093d

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek Kraków, Mazowiecka 35. 3095d

STABILIZATOR
(utrwalacz)
zapachów do fabrykacji mydeł poleca Laboratorium Chemiczne **„TERPEN" Warszawa, Dobra 31.** 2515

SYPIALNIA jesionowa z bieliźniarką za 100.000 zł. do sprzedania. Zabrze, Wolności 306, Stolarnia. 9510g

LAKIER biały i kolorowy, kilka beczek okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia PAP Częstochowa, dla „265" (PAP) 3111d

SPRZEDAM Ford V 8, górny i dolny rozrząd, przednią ośkę, dyferencjał oraz kompletny silnik D.K.W. Biuro Handlowe tel. 343-86. 9464g

Szczotki
poleca
BAZAR LUDOWY KATOWICE, ul. Moniuszki nr 10. — Telefon 302-03. — Sprzedaż hurtowa 2496

Mieszkania

MIESZKANIE 3—4 pokoi komfort na peryferiach Katowic poszukuje za zwrotem kosztów. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod nr „502". 9511g

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe komfort obok Katowic na podobne w Bielsku. Oferty Czytelnik Katowic pod „635". 9513g

ZAMIENIĘ 2 i półpokojowe odnowione mieszkanie z łazienką w centrum Bytomia na 2-pokojowe z łazienką w Katowicach lub Chorzowie. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „610". 9577g

POKOJU, kuchni w Katowicach lub okolicy poszukuje za zwrotem kosztów remontu. Oferty Czytelnik Katowice pod „569". 9552g

6-POKOJOWE mieszkanie we Wrocławiu umeblowane względnie same meble (nowoczesne) zamienię na Katowice lub okolicę. Oferty Dziennik Zachodni Wrocław [illegible] pod „Pilne" 9553g

Lokale handlowe

POSZUKUJĘ lokalu w śródmieściu Katowic, także połowę. Oferty Czytelnik Katowice pod „515". 9457g

3-POKOJOWY lokal na biuro handlowe odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Sosnowiec, Daszyńskiego 3, m. 11, godz. 10—13. 9525g

SKLEP kupię z mieszkaniem, nadający się na skład cukrów. Przystąpię do spółki. Sosnowiec Czytelnik „Wisła". 9617g

Gotówka

POSZUKUJĘ wspólnika do młyna z gotówką względnie z gazowym motorem. Wiadomość: Częstochowa, Waszyngtona 1/5, warsztat samochodowy. (PAP) 3092d

Nauka i Sztuka

DYREKCJA Państwowego Liceum Komunikacyjnego we Wrocławiu, ul. Bożogrobców 9 (dawn. Arletiusa) ogłasza otwarcie z dn. 6 czerwca br. wpisów na wydziały: mechaniczny, elektryczny, drogowy, eksploatacyjny i do klasy przygotowawczej. Egzaminy wstępne w dn. 1 i 2 lipca br. Po wakacjach zapisów nie będzie. Bliższe szczegóły w sekretariacie szkoły. 3103d

UDZIELAM lekcji **ROSYJSKIEGO** (też innych języków obcych). Oferty Katowice Czytelnik pod „Lekcje". 9561g

KSIĘGOWOŚCI przebitkowej uczy doświadczony nauczyciel dyplomowany. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „637". 9615g

KSIĘGOWOŚCI — bilansoznawstwa, nowoczesnych systemów, kurs 30 godzin metodą ćwiczebną, indywidualną, uczy profesor zarazem buchalter wielobranżowiec, 25 lat doświadczen. Przygotowywanie na stanowiska samodzielne i kierownicze. Katowice, Wita Stwosza 3/1, inform. ustne: środy, piątki, soboty, godz. 13—13.30 i 18—18.30. 9377g

ANGIELSKIEGO, francuskiego, łaciny, matematyki wyucza Batluk, Katowice, Gliwicka 1, m. 2, w podwórzu na prawo, ostatnia sień po prawej. 9583g

Zguby

ZGINĄŁ pies bokser pręgowany, 26 maja, proszę odprowadzić: Lisieckiego 5, m. 4, za wynagrodzeniem. 9610g

JAMNIK długowłosy przybłąkał się. Informacje: Katowice, 3 Maja 22, m. 5. 9544g

Poszukiwania

SZMATKOWSKIEJ Heleny i córki Taliany **Flulik** poszukuje Jastrzębska Zofia, Bytom, Rejmonta 2. 9602g

HEINDRICH MARIĘ, córkę Tomasza ze Lwowa, zam. w 1940-41 r. w Warszawie, ul. Szczawnicka 10, poszukuje Karol Miller przez Biłykową Marię, zam. w Stalowej Woli, pow. Nisko. 9600g

KAROL Mielnicki ze Sokola proszony jest o podanie swego adresu. Maria Brzewka, Zabrze, ul. Damrota 41/2. 9434g

1 KWIETNIA 1947 r., zaginął Pikorski Józef, lat 38, piekarz. Zrozpaczona żona prosi o wiadomości o nim za wynagrodzeniem. Częstochowa, Aleja 1, piekarnia lub Stawowa 16, m. 19. (PAP) 3096d

TURKOWSKIEJ Marii, lat 60, przed wojną zam. Lida Zarzecze, poszukuje Szpetkowski Mieczysław, Szczecińska Dyrekcja Odbudowy Szczecin. 3104d

WOJCIECHOWSKIEGO ANTONIEGO przed wojną inspektora szkolnego w Kamionce Strumiłowej, poszukuje Szpetkowski Mieczysław, Szczecińska Dyrekcja Odbudowy, Szczecin. 2105d

Różne

P. BOGDANA Sarneckiego prosi Z. Mokrzycki o natychmiastowe skomunikowanie się w bardzo ważnej sprawie pod adresem: Bydgoszcz, Pomorska 54. 3154d

KOLEJOWĄ reklamę, w wagonach, na dworcu, załatwia B/H. „ARGUS". Katowice, Mariacka 5, telefon 350-51. 9611g

Opowiadali sobie ludziska, że Franek cisnął kierdele w halach, jak się dowiedział o zapowiedziach Heli, że Kalotę, który nie chciał słyszeć o zwolnieniu go ze służby przed spędzeniem owiec do domu, trzasnął w kufę, jaże się stary wykopyrtnął, że nawet skoczył do Maryny, chcącej go jeszcze na dwa miesiące zatrzymać. Przypuszczenia potwierdziły się, skoro stary Maciej kazał zaprzągnąć konie i pojechał w kierunku Stasikówki. Parobczyska, wysłane za nim przez ciekawe matki na zwiady, powrócili z wieścią, że Maciej zajechał na oborę Kaloty.

To było prawdą. Dziadek siedział wtedy na ławie i spoza wielkich okularów wczytywał się w starą książkę, zawierającą legendy o świętych. Gdy usłyszał turkot zajeżdżającego powozu, spojrzał przez okno. Na widok Macieja wiedział od razu, o czym będzie mowa. Skrzywił się niemile, nasrożył twarz i czekał. Książkę i okulary odłożył na okno. Maciej wszedł do izby i pochwalił Pana Boga. Dziadek odpowiedział mu spokojnie, nie poruszając się z miejsca. Chwila ciszy przedłużała się ciężko. Obaj gazdowie wbili wzrok w podłogę i czekali na siebie cierpliwie. Maciej czekał na zaproszenie, by usiąść, Kalota czekał, aż gość przyjdzie się z nim przywitać. Ta chwila wystarczyła, by ich wzajemne niechęci wzrosły i stanęły jak góra lodu pomiędzy nimi, uniemożliwiająca porozumienie. Maryna siedziała w kącie izby nad kądzielą i truchlała na samą myśl o zwadzie. Chciała już sprawę załagodzić i mimo przewidywanego gniewu dziadka decydowała się poprosić Macieja do siadania, gdy dziadek odezwał się do niej suchym, rozkazującym głosem:

— Maryna, idź, poskładaj Frankowe manatki i włóż je gaździe do powozu.

Maciej zbladł. Było to dla niego najwidoczniejszą obelgą.

— Słuchajcie, mnie tu nie o odzienie Franka chodzi, bo mnie na odzienie jeszcze stać — zaczął, utkwiwszy zimne, stalowe źrenice w Kalotę.

— A więc o co? — pytał Kalota z widocznym odcieniem drwiny. — Pieniędzy za służbę parobkowi nie wypłacę, chyba, że wróci i skończy bacowanie na halach.

Maciej zaczynał już tracić równowagę na ten drugi policzek, jaki mu dziadek wymierzył. Słowa cierpkie cisnęły mu się na usta. Był przygotowany, że ze swojej bytności u kolatora przywiezie wyzwanie dla rodziny, które musi się skończyć porachunkami, ale teraz krew w nim kipiała, by sam te porachunki w cztery oczy z Kalotą załatwić i wyfasować mu po gębie, jak to zrobił Franek. Odrzucił jednak precz głupie myśli. Za stary był i Kalota zbyt był poważany, by mieli się bić ze sobą, jak gołowąse młodziki. Oni obaj, starzy i stateczni, stoją na straży honoru rodzin. Przecież każde słowo tu wypowiedziane, chociaż bez świadków, będzie wiadome ogółowi. Ogół nie powinien potępić Matyscorzów, ale Kalotów. Więc milczał chwilę, czekając, aż się uspokoi. Dał tę chwilę duchowego tryumfu dziadkowi. Niech się cieszy.

— Franek, moiście wy, — odezwał się po chwili — to nie komornik,ale gazdowski syn, równy bogactwem waszym synom. On się na wasze pieniądze dziś nie popatrzy, bo honor mu droższy, niż dudki.

— Taki tam gazdowski syn, co się po służbach u drugich włóczy — rzucił Kalota wydymając usta od pogardy.

— Wy przecież dobrze wiecie, czemu on służył — zauważył Maciej — i wyście go nie powinni byli przyjąć do służby, ale wrócić do ojca. Tak zrobiłby każdy stateczny gazda, który wie, kim są Matyscorze, gazdowski, wójtowski ród.

— Albo to Kaloci mniej warci? — porwał się gniewnie dziadek. — Hań całe Kalotówki od Giewontu do Zakopanego od nas swoją nazwę mają, bo nasze kiedyś były. Myśmy tu byli jak dziedzice, nim nam prawa wydarły z rąk i las i potoki i hale i góry.

— Wydarły prawa, ale wydarły jeszcze więcej kupcy — zauważył Maciej. — Jakby nie hrabia Zamoyski, toby dziś Kalotówki i całe Zakopane zawojowały karczmy.

Teraz Maciej tryumfował, a dziadka dławiła złość. Najboleśniejszym dla niego wspomnieniem było to, jak wielki ród Kalotów, który ongiś musiał mieć i herby szlacheckie wśród swych członków, z kmiecych obszarników zeszedł nie na dziedziców. Dech mu zaparło od złości, nie wiedział przez chwilę co ma odpowiedzieć Maciejowi. Teraz jego chwytała ochota, żeby pięścią walnąć Maciejowi między oczy i krótko się z nim porachować. Ale przypomniał sobie, że Maciej, choć do siadania nieproszony, jest jednak jego gościem.

— Postąpili nasi pradziadkowie, jak postępuje szlachecki pan, a nie obwieś, uciekający od sądów — wypowiedział dobitnie Kalota, podkreślając intonacją głosu ostatnie słowa.

— Ho, ho! — krzyknął drwiąco Maciej i podniósł pięść ponad głowę. — Toście zapomnieli, widzę, że Matyscorz to przydomek, co się z rodu Pawlikowskich wywodzi. Nie wiadomo, kto tam dawniej był większym panem. Myśmy tu wszyscy syny zbójów i buntowników, których król i prawo ścigali za warcholstwo po całej Polsce. Nie było się gdzie schronić, jak tylko w niedostępne bory Tatr. Taki sam obwieś był Kalota, jak i Matyscorz-Pawlikowski. I jeden i drugi uciekł przed królewską szubienicą.

Kalota teraz poznał, że niepotrzebnie właził w kłótni na dawne sprawy. Rody ich przez długie wieki dawno już utonęły w morzu niepamięci, bo się ich bracia i siostry wyrzekli jako zbójców. Po-

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

Piwo nie podrożeje

Warszawa (PAP). W związku z podniesieniem ceny wyrobów monopolu spirytusowego, elementy spekulacyjne samowolnie żądają wyższych cen za piwo. Butelka piwa jasnego dochodzi w niektórych wypadkach w sprzedaży detalicznej do 80 zł, zamiast 45 zł, jako ceny obowiązującej.

Państwowy przemysł fermentacyjny nie przewiduje żadnej zmiany cen piwa i prowadzi sprzedaż hurtową po niezmienionych cenach. Pobieranie innych cen za piwo jest niewątpliwym objawem spekulacji.

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba.

Redakcja Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-82, 355-83, 311.84.

Dział ogłoszeń telefon 309-74

Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie. Wydawca „Czytelnik", Katowice, ul. 3 go Maja 12

Druk Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3-go Maja 12

Tel. 310-59

R 20287